

Słowo Polskie

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedzieli

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł, 2 kwartał. 3 zł, do domu zt. 1-30

po przeliczeniu:

opracie 10 zł, 20 zł, 30 zł, 40 zł, 50 zł, 60 zł, 70 zł, 80 zł, 90 zł, 100 zł

kwartał. 3 zł, 6 zł, 9 zł, 12 zł, 15 zł, 18 zł, 21 zł, 24 zł, 27 zł, 30 zł, 33 zł, 36 zł, 39 zł, 42 zł, 45 zł, 48 zł, 51 zł, 54 zł, 57 zł, 60 zł, 63 zł, 66 zł, 69 zł, 72 zł, 75 zł, 78 zł, 81 zł, 84 zł, 87 zł, 90 zł, 93 zł, 96 zł, 99 zł, 100 zł

W Niemczech i miejscach 1 zł, 50 ct

W innych częściach 2 —

Wszelkich dostawek Redakcyi płać w zględofa.

OGŁOSZENIA:
Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct, nadstawane wiersz garmondowy 40 ct., małe ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej ct. 30.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 4
oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażczyzmy 1. 17

TELEFON 541.

Puszkini.

Za kilka dni obchodzi Rosya staletni jubileusz swego największego poety, program uroczystości dostal „najwyższe zatwierdzenie“, za ukazem obchodzić będą jubileusz wszystkie państwowe szkoły, kościelne i ludowe, oficjalna Rosya objęła kierownictwo, — dwór, władza, masy ludowe bez różnicy złożyły cześć Puszkiniowi, — to jubileusz narodowy rosyjski.

Był największym poetą rosyjskim, wznosił płek światła zachodniego na progu wieku w rosyjskie znaki, sporo europejskich czuń i myśli, a brał je z Mickiewicza, Byrona czy od Niemców, fundował nowoczesną literaturę, dając jej język, formy, brał obce ale je szepcił i rozwijał na rodzimym gruncie, stworzył szereg dzieł, które wyrastają nad naśladownictwa, z tych kilka przeszło nawet w literaturę świata.

Tytułu do czei narodowej dosyć. Buntował się pacholciem i młodzieńcem przeciw formom niewoli rosyjskiej, miał porwy wolnościowe więzienia, co się skarży na kajdany fizyczne i duchowe, czasem nawet zrywał się do słów potępienia, na więcej zdobyć się nie umiał, życia tej wolnościowej myśli dać nie chciał, walki podjąć nie był zdolny, na męczennika nie było w nim materiału. Więc skoro przyszła pieć za kilka ech wolnościowych aspiracji europejskich, za kilka satyr, czy paszkwilów na potłów oficjalnej Rosyi, cisnął przelotne ideały i dzieńca, zerwał z „rewolucyjną“ przeszłością — szedł w kamerjunki. Pół arystokraty, lew, dandys i *bon vivant*, tak łączył „wolności“ poloty z cynicznym buntem lamparta przeciw wycie, że nawet krytycy nieumieli odszukać w historii jego „męczeństwa“, wygnania na Kozłowie, czy nadziej kontumacyi we własnym majątku. Peipusem przypadło na winę rewolucjonisty, a na winę cynika, obscenisty i demoralizatora młodzieży, na ową *inconduite* o jakiej pisał w ukazie gubernator Odessy.

Gdy ci co na apostołów wolności mieli w sobie materiały, a byli pomiędzy nimi Puszkiniowi bliscy, poszli w Sybir, więzienia, pod kule czy stryżek, gdy nowy car zdusił dekabrystów, Puszkini poszedł po łaskę, a z chwilą gdy z feldjegrem siadł, co go wiozł przed oblicze cara, skończyła się epoka Puszkina, co w młoda pierś brał zachodnie powiewy, zaczęła się epoka towarzyskich tryumfów, stołecznego życia, przy wielkim ołtarzu, pisał już na sześć-tysięcznym żołdzie, kamerjunker carski, któremu car powiedział „ja sam będę odtąd twoim cenzorem“.

Były podobno chwile, w których mu brzydł carski obrok i carskie łaski, aplauz salonów petersburskiej arystokracji i dworskich dygnitarzy, — miewał męki duszne, w których przeszłość „męczeńska“ wydawała mu się lepszą, chciał wracać do jej ideałów. Było zapóźno. Wtedy mógł już tylko brzyznąć po cichu: Z Romanowymi szczęścia nie miałem, — jeden, Paweł I., zamknął mi niankę za to, że jako dwunastoletnie pachole nosił zakazaną czapkę, — Aleksander zabrał mi najlepsze lata młodości, zsełając na wygnanie. — trzeci mnie zrobił

Kamerjunkerem“. Wtedy trawili go wszystkie melancholie, czasem go wstręł brał do samego siebie, aż mu życie zbrzydło i prawie sam je skrócił.

Puszkini ma jednak dosyć tytułów do narodowej wdzięczności Rosyan, zasługuje na pomniki.

Jest krótka chwila w jego życiu, w której zbliżył się, był pod urokiem, pod wpływem, był nawet przyjacielem Mickiewicza. Wielki wieszcz był mu mistrzem, którego naśladował, wpływu Adama co najmniej tyle, jak Byrona, może więcej, — zostanie w legendzie dwóch narodów pamięć tej sceny, gdy pod kolosem Piotra W. wśród petersburskiej ulewy pod jednym płaszczem stali — wieszcz polski i największy poeta rosyjski.

Krótko trwały „miodowe miesiące“ polsko-rosyjskiego stosunku, a skończyły się wojną. Dla Aleksandra Sergejewicza stał się Adam wnet „poetą złości, narzędziem butnej zgrai“, poeta Rosyi stanął po stronie swej ojczyzny, państwa i cara, dzieje polsko-rosyjskie były odtąd dla niego już tylko „pisane krwią rosyjską“, zwycięstwo w tym „domowym sporze ludów współplemiennych“ miało być tylko po stronie Rosyi, buntownikom wskazał „szczęść stalowych bagnatów“. Nie było dla niego wahania, że „w tym nierównym sporze“ nie może wygrać „hardy Lach“, jak nie wątpił, że „w morze Rosyi wpadną i z nim się połączą słowiańskie rzeki“.

Cisnął wielkie hasła panrosyjskie, i panskawizmowi formy narodowe. Mówił o tej „wielkiej rodzinie“, która się kiedyś połączyła ma „zwady się pozbywszy“, utonie w russkiem morzu, a ciszy pokoju ludów przerwie już nie, unosić się nad nią będzie tył jeden wielki głos wiecznego pokoju z Iwanowskiej wonicy...

Dziś w Petersburgu zbiera się gromadka literacka tych Polaków, którzy w rosyjskiej stolicy kupują się przy *Kraju*, organie, który wytrwale i z najlepszą wiarą szuka zbliżenia dwóch narodów, jakiegoś narodowego *modus vivendi* w państwie, i uczył poetę rosyjskiego, który miał chwile sympaty dla Polski, w młodości szedł z Mickiewiczem — a w ten sposób odwdzięczy się to grono Polaków tym Rosyanom, co niedawno brali udział w holdzie i uroczystościach Mickiewiczowskich.

Wszystko, co w tych granicach Polacy robią, ma pełne usprawiedliwienie. Niepospolita postać rosyjskiego poety, który niektórymi dziełami należy do literatury świata, zasługuje na rozpamiętywanie, jak dziś świat cały „obchodzi“ jubileusz Beaumarchais'go czy Balzaca.

Tu jest też kres naszych obowiązków. Tam, gdzie się zaczyna historyczny, narodowy przedział, tam się kończy obecność polska przy uroczystości rosyjskiej. Może i musi Polaka interesować bliżej Puszkini, jak Holendra, czy Hiszpana, chociażby z interesu, jakie budzić musi szczepowe pokrewieństwo i kwestya podobieństw i różnic. Może i musi Polaka interesować bliżej Puszkini, bo pisał wtedy i wyrażał rosyjską myśl, gdy była chwila „zbliżenia się“ epoki kongresowej, i wtedy, gdy się kończyła krwawymi zapasy i strasznym pogromem.

Wszystko, ponad te granice, byłoby przesadą,

klamstwem, politycznym błędem, a narodowym upodleniem. Nie zawdzięcza literatura polska nie Puszkiniowi, duch narodu nie wziął od niego nic, bo nie miał nic do wzięcia. Krótka przyjaźń z Mickiewiczem, nieuchwytnie polskie sympaty, skończyły się krwawą insultą „do oszczerców Rosyi“, a czegośmy się więcej po niej mogli spodziewać, powiedział „w rocznicę Borodino“. Politycznego programu „słowiańskiego morza“ nie cofnął, jak go nie cofnęła dotąd ani „narodowa“, poetycka, literacka, czy publicystyczna, ani oficjalna Rosya, — wszystkie różnice, które u nas ten i ów chciał tam widzieć, między carską, czy biurokratyczną, a ludową i narodową Rosyą, były fikcją wszystkich „ugodowców“ od tych, co byli już, gdy jeszcze Rzeczpospolita żyła, po wszystkie ucziwe czy nieucziwe prymierienia i ich patryotycznych robotników czy szalbierzy.

Więc ani hasło „ugodowe“ ani „słowiańskie“ nie może nam nakazywać więcej. W szczerść sztucznej przesady nie uwierzy nikt, nie uwierzy przedewszystkiem za mądry na to wróg, — „polityka“ chwyciła by się tu „brzydkich“ środków, co jej czasem wolno, jeżeli za to przynosi narodową zdobycz — to by nie przyniosło nic, prócz upodlenia.

Więc mogą dalej iść ci „Słowianie“, co istotnie więcej zawdzięczają Rosyi, czy się po niej spodziewają, więc niech idą dalej ci, co gotowi wziąć od niej nawet „słowiański język“. Więc mogą dalej iść nawet Czesi, którzy wysyłają do Petersburga deputację może z burmistrzem Podlipnym na czele, bo Czesi tam już nieraz jeździli, a przez usta Pałackiego mówili „nie tylko o pokrewieństwie, ale by lepiej powiedzieć, o zupełnej identyczności rosyjskiego i czeskiego ducha“ — bo oni jeździli do „Mekki słowiańskiej“ w słynne majowe dni, gdy nas dla tego, że chcemy być sobą, piętnowano „Judaszem“ Słowiańszczyzny, gdy Aksaków mówił, że „lud słowiański, który się „wspólnemu posłannictwu“ opiera, musi zginąć“, a Rieger mówił o „zbrodniach“ Polski, że „oderwała od Rosyi gałęź maoruską i przeszkadza zjednoczeniu Słowian...“

Popadali w obłęd szukania ratunku w Rosyi, narodowego i politycznego bytu narody i szczepy, które miały tylko jednego wroga — w nawale germańskiej. My, co bytu narodowego i przyszłości bronić musimy od tych, co na prawo i od tych, co na lewo, mamy już inne doświadczenia historii, inną wiarę w żywotność swoją własną i wierzymy, że nie potrzebujemy jeszcze „wybierać z dwojga złego“.

Więc przechodziły, gdy się wyrwały z piersi, którą gniołto kolano niemieckie, gdy się przebrała boleść Poznańczyka, wszystkie słowiańskie hasła. Ten „wielki pokój“, który śnił Cieszkowski, gdy przyjdzie ostatnia „trzecia era świata“, ów „ród słowiański“ — „spełnia ludów“, „u których wszystko jakoby boskością przesiąknięte“, nie stał się chyba żadnym ideałem Polaka, — ten „wielki słowiański pokój“ Cieszkowskiego — zanadto podobny do wielkiego grobu.

Nie powtórzył już nigdy potem blasfemii młodo-

E C H A.

VIII.

Mój przyjaciel Pankracy ma tę zaletę, że leci z prądami czasu i łatwo ulega ich wpływom. Polyka dzienniki przy białej kawie i przy czarnej kawie i nie jest nigdy w kłopotie o polityczne stanowisko. Wczoraj wpadł do mnie jak bomba.

— Zlituj się, co wy robicie! — zawołał już od drzwi.

— Cóż takiego?

— My tu, panie, robimy *eine Hand* z Czechami, z mozołem skonstruowaliśmy kolosalną politykę słowiańską w Austrii, walimy w Niemców i żydów, aż się Europa trzęsie — a wy się puszczać na jakieś przycinki do Czechów, pozwalacie sobie wątpić, że ten sojusz...

— Ja wcale nie wątpię — odpowiedziałem — ja owszem widzę jasno, że ten sojusz nie idzie. Gdyście zaczęli, przypatrywałem się z całą życzliwością, byłem nawet gotów klaskać — ale odtąd widzę tylko same płatniny i nie mogę się dopatrzyć końca.

— My musimy przetrzymać Niemców, my ich do mysiej jamy zapędzimy! — krzyknął zaperzony Pankracy.

— Wierzę w wasz zapal, a jeszcze bardziej w krzykliwość tego zapalu, wątpię tylko, czy po tem wszystkim, co się dotychczas zrobiło, będzie mogło państwo z wami trzymać i przetrzymać.

— At, państwo! — zawołał Pankracy z pogardliwym machnięciem ręki. — Ale Słowiańszczyzna, ten potężny świat słowiański, od błękitnej Adryi, aż po...

— Tu się mój przyjaciel trochę zakrztusił i zaczerwienione oczy we mnie wlepił.

— Widzisz, mój kochany — rzekłem, prosząc go siadać — mogą sobie wszyscy z państwa nie robić, a my o niem musimy pamiętać. Wiem, iż mi może uwierzysz na słowo, że mój się z Kaunitzem o anektowanie Galicyi nie porozumiewał, i że jeśli należeć wraz z Galicyą do Austrii, to dlatego, iż się tak podobało Opatrzności, przez którą o zdanie i o wolę moją nie byłem wcale pytany. I nie tylko z nami się tak stało. Dość, że Austriya jest sobie dziś państwem, podobnem do beczki, złożonej z rozmaitych klepek, które od czasu do czasu rozmaite obręczami pobijają. Przeżyliśmy już ciężkie obręcze żelazne, z czysto niemieckich fabryk. Dziś są lżejsze, drewniane, gdzieś z austriackiego Wienerwaldu, i klepki w nich jako tako trzymają. Wy zaś radźcie pobić tę beczkę na nowo, ale dać porządne obręcze z czeskiej walcówki i wyrzucić klepkę niemiecką. Otóż, mój drogi, nie znacze konstrukcyi beczki, zapominacie, że jak się w niej jedną klepkę ruszy, to się wszystkie inne rozsypią.

— To niech się sypią!

— Jako Polak, oceniający trzeźwo położenie narodowe, nie mogę tego za tobą powtórzyć, bo nie wiem, do jakiej beczki moja klepka by się wówczas dostała. Jeśli do okseftu z pikielhaubą, to ci gratu-

luje słowiańskiej polityki, jeśli zaś do tej dużej kady, wysmarowanej dziegciem rosyjskim i to pod protekcją Czechów — to jeszcze bardziej protestuję. My znamy chyba lepiej, niż Czesi, tych naszych sąsiadów z północy. Niedawno próbowałem z nimi grzecznie rozmawiać i czegośmy się dogadali? Zawsze tam wyłazi knut i rusyfikacja, której p. Pile i najśłodszy słówkami nie zdoła zamaskować. A więc jeżeli ma beczka pękać z powodu czeskiej obręczy, to ci mówię szczerze — ja nie chcę czeskiej obręczy!

— Cóż za zmienność! — zawołał z oburzeniem Pankracy. — Gdzież stałość przekonań, gdzie zasadnicza polityka?

— Moja zasadnicza polityka streszcza się w dwóch wyrazach: Polska i Wolność — i tam się zwracam z temi hasłami, gdzie mam większą pewność, że zostaną uszanowane. Bez najmniejszego żalu opuszczę wczorajszego sojusznika, jeśli tylko zmiarkuję, iż dybie na moje prawa narodowe lub na polityczne swobody. Chcę się też kierować stale temi samymi zasadami wobec drugich, t. j. nie pozwalam i u nich na ograniczanie praw narodowych i wolności. Z tej zasady wychodząc, pomagali Polacy Węgrom do wywalczenia praw narodowych i bronili Czechów przed germanizacją. Z tą chwilą wszakże, gdy się już nie uderza na hegemonię niemiecką, lecz chce stawiać ograniczenia niemieckiej narodowości, choćby nawet i państwo prysnęło — to obowiązkiem Polaka jest stanąć w obronie sprawiedliwości narodowej i całości państwa.

sci Libelt, że „Słowianie zrastają się jak rozszarpane na Skałce członki świętego biskupa“.

A już Trętowski, choć czuł wszystkie krzyżackie uciski, wołał: „Polakom w Poznańskim i Galicyi niebezpieczna zbyt nienawidzie Niemców“, to by ich mogło zawieść „w inne pazury“, a „głupia iść z deszczu pod rynnę“. A nawet gdyby „niełitościwa konieczność“ kazała porozumiewać się z carem, to radził „nie za pośrednictwem Słowian...“

Więc w gorączkach politycznych strzeżmy się przesad, nieprawdy, brzydkich środków zlej polityki, których rezultaty zbierał by kto inny, nam by się tylko jej brzydkość została. Woziliśmy w chwili gorączkowej wieńce, „bratu słowianinowi“, który był wnioskodawcą podziału wieczystego Galicyi na mazurską i ruską, „bo zgoda tych dwóch narodów, niemożliwa“, a zapowiadał w interesie Słowiańszczyzny chociażby koniec jednego, — pito tam zdrowia przy jednym stole, przy którym Komarow harangował słowiańską brać, bo „wspólny wróg stoi u progu i gwałtownie włanuje się w nasze drzwi“, że aż burmistrzowi Pragi Podlipnemu zdawało się, że już Polacy i Rosyanie w jednym nini przatelskim objeli se naszli.

Więc nie radzimy nie i nie odradzamy tym, co potrzebują wytchnięcia i oddechu dla narodowego życia, ulgi, czy *modus vivendi* — wiemy, że godności narodowej na szwank nie wystawia. Nawet się nie dziwimy, a tem mniej potępiamy, jeżeli się na tym gruncie mogą rodzić nawet takie przesady, jak ta zasłużonego Spasowicza, że „Mickiewicz był apostołem mającej się kiedyś zjednoczyć Słowiańszczyzny“, która jest frazesem bez treści, a warta akurat tyle, jak żeby ktoś powiedział, że Wiktor Hugo był apostołem przyszłego zjednoczenia narodów romańskich a Schiller połączenia Niemców z wolną Holandją, której walki o własny byt opiewał, z Danią i Brytanią, bo takie halucynacje urągają historii i naturze narodów świata.

Tylko nie płaszczmy się, nie poniżajmy z jednej, nie ścigajmy śmiesznej „słowiańska“ pogroźką, całkiem realnych nowych niemieckich ciosów, gdzie ta „słowiańska“ fantazja już sprowadziła całkiem rzeczywiste nowe uciski i utrudnienia bytu, z drugiej strony.

Otóż kiedy już wielu ma gotową politykę słowiańską, więc publiczną robotę, która musi od razu wpływać na życie, na stosunek narodów do siebie, na czyny, więc angażować przyszłość, pokazuje się, żeśmy jeszcze wcale nie przeszli przez fazę spokojnego zbadania, poznania podobieństw i różnic, tego, co nas zbliża i tego, co nas rozdziela, tego, co nas łączy i tego, nad czem nie rzuci mostu żadna polityka. Rozpamiętywania na temat kierujących narodowych duchów, tych, co nieśli przewodnią myśl przed narodem i ujęli narodowe uczucia, wierzenia, nadzieje, programy w najlepszą formę, dają najlepszą sposobność poznania prawdy.

Tyle w dzień Puszkina.

Ankieta robotnicza w Krakowie.

Kraków, 31 maja.

(lb.) Do dnia dzisiejszego zbadano w dalszym ciągu stosunki w zawodach: kamieniarskim, introligatorskim, kuśnierskim bronzowniczym itd., za ukończone jednak należy uważać tylko badania w dwóch pierwszych zawodach. O tych podam dzisiaj garść szczegółów.

Kamieniarze wykonują roboty, wchodzące w zakres budownictwa, a nadto nagrobki, pomniki itp. Robotnicy dzielą się stosownie do pracy, jaką potrafią wykonać, na kategorie lepszych i gorszych, uwidocznione przedewszystkiem w różnicy pobieranej płacy. W Krakowie zawód ten nie jest bardzo rozwi-

nięty i zatrudnia najwyżej 200 robotników; praca odbywa się ręcznie, a ozdobięsze wytwory sztuki kamieniarskiej sprowadza się zazwyczaj z zagranicy. Czas pracy w zawodzie tym trwa obecnie 10 do 11 godzin, co jest wynikiem strejku, przed trzema laty zwycięsko przeprowadzonego. Nie tak powiodło się w owym strejku z placą: granica 2 zł. obniżona potem do 1 zł. 80 ct. nie mogła się utrzymać i dziś minimum wynosi 1 zł. 20 ct., maksimum, najczęściej osiągnięte, 1 zł. 70 ct. dziennie. Wyższą płacę 2 zł. do 3 zł. otrzymują tylko robotnicy, bardzo już wydoskonaleni, obznajomieni nadto z rysunkami, rzeźbą i t. p. Jak dalece płaca ta jest niewystarczająca, świadczy najlepiej fakt, że w zimie 3 do 3 1/2 miesiąca trwa zupełnie przymasowe bezrobocie dla więcej niż połowy zatrudnionych w zawodzie robotników. Wogóle w zimie roboty jest znacznie mniej, praca trwa tylko 7 godzin, a wówczas za każdą godzinę odejaga się po 15 ct. od płacy, pobieranej w lecie. To wszystko jednak stosuje się przeważnie do mniejszych pracowni, które nadto mają i tę złą właściwość, że nie trzymają się prawie wcale zasady 14-dniowego wypowiedzenia i wydalają robotników bardzo często bez wypowiedzenia roboty.

Uczniowie w zawodzie kamieniarskim stają się coraz bardziej rzadkością; jeżeli są, to uczą się przez cztery lata, już w drugim jednak, lub trzecim roku wykonywają łatwiejsze roboty kamieniarskie, przyczem pobierają, albo 80 ct. tyg. do 1 zł. z obiadem i mieszkaniem, albo — bez wikt — 3 do 5 zł. na tydzień. Obok uczniów są praktykanci, przyjmowani na trzy lata, a dopłacający jeszcze za naukę pewną sumę. Kategorję uczniów wypierają coraz częściej chłopcy, przybywający najliczniej z okolic Wieliczki, a stanowiący dla majstrów materiał nader pożądany: za płacę miejskich robotników dają oni roboty znacznie więcej, nie oszczędzając ani sił, ani czasu. Na zimę wracają zwyczajnie na wieś, bo wtedy i roboty nie dużo w zawodzie i płaca mniejsza. Chłop chwytą się bardzo prędko roboty kamieniarskiej, stąd coraz mniejsza ilość właściwych uczniów i następnie zwolonych robotników. Eksperci skar: napływowy żywioł bardzo jest dla orgdowej nieczuły i przyczynia się dużo niskiego poziomu płacy. (Porównaj stowodzie ciesielskim).

Robotnicy kamieniarsey mają warunki hnieczne pracy bardzo przykre, żaden warsztat kowie nie zaopatrzył dotąd robotników w ochronne, jakkolwiek w kilku miejscach próbo już siatek na usta i chroń dla oczu. Toteż i tniący chorują bardzo często na oczy i płuca; zwłaszcza suchoty pochłaniają z pośród nich najwięcej ofiar i to w kwiecie wieku, bo zazwyczaj w połowie lat trzydziestych.

Z zawodu introligatorskiego badano dotąd wyłącznie robotników żydowskich. Pracują oni 10—13 godzin; po „fajeramcie“, tj. po 7 wieczorem pracuje się często do 12 w nocy, zwłaszcza przed świętami, kiedy robota większa. Wynagrodzenie za tę pracę dodatkową jest bardzo niestałe i zależy w wielu wypadkach od samowolnego uznania majstra. Płaca sięga najwyżej do 7 zł. tygodniowo, a najmniej wynosi (dla początkującego) 2 zł. na tydzień. Zresztą zachodzą tu pod tym względem przeróżne modyfikacje z powodu, że bardzo często robotnicy mają wikt, czasem i mieszkanie u majstra; wówczas dostają 1—2 zł. na tydzień. Wogóle robotnicy ci, jak zresztą robotnicy żydowscy prawie wszystkich zawodów, mają warunki pracy i płacy bardzo nieregularne; panują tu typowe stosunki „patryarchalne“ z nieodłączną samowolą majstra tak w oznaczaniu czasu pracy, jak i płacy. O introligatoriach chrześcijańskich tylko tyle da się na razie powiedzieć, że granice czasu pracy bardziej są ustalone, a zarobek znacznie wyższy. Bliższe szczegóły wykażą dalsze obrady ankiety.

niskich żądź! Precz z takimi towarzyszami broni! To nie dla Polaka, który walczył pod sztandarem dla naszej i waszej wolności!

— Wielkie słowa, lecz nie więcej, tylko słowa! — odparł mój przyjaciel. — Bądź sprawiedliwszym i powiedz, kto beczeseł skandalami parlamentaryzmu, kto udaremniał obrady reprezentantów ludu, kto podkopuje wolność, jeśli nie twój liberalni Niemcy?

— Prawda, to oni! Wściekły opór, aby sobie nie dać odebrać praw już nabytych, bez względu na narodowościową ewolucję polityki, z którą walka staje się szaleństwem. Lecz nie oni pierwsi i nie ostatni. Umieli to Czesi, umieją Węgrzy i mybśmy potrafili, gdyby nas za gardło ciśnięto. Weź jednak drugą stronę. Czy tym baronom z Tyrolu lub chłopom alpejskim idzie w istocie tak bardzo o zwycięstwo narodowości czeskiej? Czyż nie jest to raczej chęć tamowania konstytucyjnego rozwoju swobód, przez opór stawiany żywiołom liberalnym? Czyż tam w głębi nie uśmiecha się raczej władza paragrafu 14-go, a dalej zdeptanie parlamentaryzmu, zawieszenie konstytucyi i nieodpowiedzialne panowanie biurokratów? Czyż wówczas nie stałaby się pośmiewiskiem i czeska i polska narodowość, ich prawa i rozwój?

Na miedzy.

Pod tym tytułem zamieściliśmy przed kilkudniami korespondencję z Morawskiej Ostrawy, kreślącą walkę obronną, jaką tam zawsze muszą staczać Polacy z czechizacją z jednej a germanizacją z drugiej strony. Takie same szczegóły dochodzą nas z Dąbrowy. Pomimo, że gmina jest polska, zaledwie z wielkim trudem powiodło się Polakom uzyskać język polski w tamtejszej szkole ludowej. Ryją pod tem niustannie Czesi i rekurują aż do najwyższych instancji — niedawno redaktor czeskiego *Obzoru* urządził zgromadzenie, które uchwalilo protest przeciw językowi polskiemu. *Obzor* zapewnia nawet, że około 100 Polaków głosowało za językiem czeskim. „Zbawiony będzie, kto temu uwierzy“, dodaje słusznie pismo, z którego czerpiemy. Polacy są stanowczo przeciw czechizacji tej gminy — co jednak wszelkimi środkami się przeprowadza.

Bardzo przykre były zajścia w sprawach kościola w Dąbrowie. Polacy poczynili Czechom pewne ustępstwa w sprawie spiewu kościelnego — ale Czesi żądają jeszcze koniecznie kazań czeskich. W tym celu wysłali podczas Sejmu w Opawie do kardynała Koppa deputację, której jednak poseł czeski Hruby nie chciał przewodniczyć. Wtedy zwróciła się deputacja do polskiego posła ks. Świeżego — a ten tylko deputację przedstawił ks. kardynałowi ale poparł jej żądanie. Ten krok ks. Świeżego wywołał wielkie oburzenie wśród Polaków. Zkąd — pytają się — przychodzi ks. Świeży do popierania żądań czeskich, przeciw polskiemu językowi skierowanych? Oburzenie to silny znalazło wyraz zarówno w *Gwiadzie Cieszyńskiej*, jak i *Głosie Ludu Śląskiego*, wychodzącym we Frysztaście. Ostatnie pismo zapisuje nawet pogłoskę, że ks. Świeży ma od Czechów przyrzeczone biskupstwo, byle tylko popierał czeskie aspiracje. Czy to możliwe? W każdym razie polscy wyborcy ks. Świeżego powinni posła swego pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

Miedzyparlamentarna Unia

wy międzynarodowych sądów rozjemczych.

W dniach od 1-go do 4-go sierpnia b. r. obranie w Christianii miedzyparlamentarna rozjemczych. Prezes grupy austriackiej, set rozesał właśnie odezwę, w której za tę konferencję. Wyrażając nadzieję, że a się w Hadze konferencya mocarstw przyzwyczajanie kwestyi pokoju — oświadcza to nie powinno członków miedzyparlamentarnych i powstrzymać od dalszych zjazdów i narad. Zjazd tegoroczny, na który odezwa zaprasza, odbywa się w Norwegii, a na czele komitetu norweskigo stoją prezydenci tamtejszych ciał reprezentacyjnych, Ullmann, Lund i Horst. Izba norweskiska uchwaliła 50.000 koron na koszt. Członkowie miedzyparlamentarnej konferencji i jadący z nimi członkowie ich rodzin, mają wolną jazdę na kolejach norweskich.

„Norwegia — czytamy w odezwie — jest krajem, który najgorliwiej z wszystkich broni sprawę pokoju i sądów rozjemczych, tudzież prawa każdego państwa do ogłoszenia się neutralnem. Musimy wielką do tego przykładać wagę, by tegorocznej konferencji w Christianii zapewnić liczny udział“. Przewodniczący wzywa zatem członków, mających zamiar wzięcia udziału w konferencji, ażeby się do niego z tem zgłaszali.

Dołączony do odezwy spis członków grupy austriackiej, obejmuje 61 nazwisk — między nimi 4 członków Izby panów, 38 posłów do Rady państwa (4 Polaków: Gniewosz, Kozłowski, Lewicki i Roszkowski) i 19 byłych posłów (z Polaków Kraiński

Nie chcę się oddać Niemcom — chociaż widzę, iż skrzydła ich hegemonii w Austrii są już na zawsze podcięte — ale jeszcze bardziej boję się ciemnych potęg, które się z rozmaitych nor wysuwają, aby jak wilk z Eddy skandynawskiej polknąć światło...

Kończąc te słowa, podszedłem do okna i rozsunąłem firanki, aby zrobić miejsce pełnym, jasnym, ciepłym promieniom słońca.

Pankraczy żuł cygaro i patrzył w ziemię. Widać było, że równie, jak ja, ma już dość polityki. Nagle podniósł oczy i zapytał:

— Czy wysyłasz telegram na uroczystość Puszkina do Petersburga?

— Po niemem odsłonięciu pomnika Mickiewicza w Warszawie? — zapytałem na odwrót, patrząc Pankracemu przez oczy aż do duszy, niewątpliwie polskiej.

Zamilkliśmy obaj.

Szarpnąłem oknem i wpuściłem do pokoju strugę świeżego, niezatrutego powietrza.

Ach, potrzeba go w całym kraju!

Cef.

W magazynie nowości

MIKOŁAJA LUDWIGA

we Lwowie — ul. Halicka 1. 14 — we Lwowie

NA SEZON WIOSENNY Żaboty, krawaty damskie i męskie,

Rękawiczki gładce i nicianne, Pończochy damskie i dziecinne.

i Lewakowski). Przewodniczącym grupy austriackiej jest Pirquet, zastępcą Gniwosz Włodzimierz, sekretarzem Kramarz.

Sytuacja.

Audycyency, rady ministeryalne, rady koronne nie ustają, — zapowiadano dzień 2 czerwca, dzień otwarcia Sejmu węgierskiego za ostateczny termin rozwiązania przesilenia austro-węgierskiego, dotąd wszystko się wlece. Dawno obadwa rządy nie postawiły korony w tak trudnym położeniu, nie chcąc „cesarskim cięciem“ kończyć sporu, który przestał być sporem dwóch gabinetów a wygląda tak, że rozstrzygając „na korzyść“ Austrii, rozstrzyga się „na niekorzyść Węgier“ i na odwrót. W obydwu połowach monarchii równie „silne usposobienie“, chociaż w manifestacjach peszteńskich, sięgających od studentów po parlament, zdaje się przeciw — więcej pewności siebie. Nie ulega wątpliwości, że zmiany formuły Iszelskiej, jaką zawarł Banffy-Thun na formułę Szella, rząd austriacki nie przyjął, manifestował to 31 stycznia i 5 lutego b. r. Musiała to być jednak manifestacja z ciepłej wody, skoro nie zrobiła żadnego wrażenia. Nadto ostatni interwiew z Szellem dowodzi, że w tych kolach austriackich właściwie nie było protestu, ani nawet negacyi, ale tylko jakaś propozycja modyfikacji formuły.

Ale najważniejsze, to co się dawno nasunęło: dla czego rząd austriacki, który w styczniu już nie godził się na formułę Szella, dopiero w maju robi z tego *grande cause*? Taka taktyka nie ułatwia zwycięstw.

Ostatnie wiadomości wskazują, że rokowania nie zerwane, są pozytywne propozycje austriackie natury kompromisowej. W razie niedojścia kompromisu, najprawdopodobniejsze podanie się do dymisji obydwu gabinetów. Ze z tego wyjdzie przyjęcie jednej, nikt nie wątpi.

W chwili, gdy francuski sztab generalny, zwłaszcza jego osławione biuro informacyjne radykalnie jest skompromitowane w oczach Francyi i całego świata, gdy nie ulega wątpliwości, że wyrok w sprawie Dreyfusa, mający zapasę w poniedziałek, wypadnie na korzyść niewinnie skazanego, entuzjastyczne przyjęcie Marchanda ma znaczenie manifestacji na rzecz tych czynników w armii francuskiej, które nie zostały dotknięte zgnilizną, które honor armii ratują, na które Francya zawsze liczyć może.

Charakterystyczny jest toast ministra marynarki Lockroy, wygłoszony na uczenie, danej dla Marchanda. „Sledziliśmy cię — mówił minister — w twojej podróży, dzielać twoje cierpienia, twoje pociechy i nadzieje, sledziliśmy cię, któryś nie miał innego ideału, jak tylko służbę ojczyźnie, dalekim będąc od walk wewnętrznych“. Deputacja prasy wojskowej wręczyła Marchandowi honorową szpadę. O godzinie 3-ej udał się Marchand wraz z ministrem marynarki do palacu Elysée do prezydenta Loubeta, a tłumy witaly go wszędzie okrzykami: niech żyje armia! niech żyje Lockroy! niech żyje Marchand!

Wieczorem był bardzo ożywiony ruch na bulwarach. Publiczność wznosiła okrzyki na cześć armii i Marchanda. Członkowie ligi patriotycznej odpowiadali okrzykami na cześć Derouleda. Spokój jednak nie został zakłócony.

Z teatru.

(b) Żywo i plastycznie utkwiała nam w pamięci postać pułkownika Kornilowa, niepospolitego „Tamtego-Maskoffa, którą odtworzył na scenie lwowskiej przed rokiem miły gość obecny: Kazimierz Kamiński. Ci, którzy mieli sposobność widzieć takich Kornilowów, nie mieli dość słów uznania i zachwytu dla artysty, który potrafił nie tylko znakomicie odfotografować typ rosyjskiego czynownika zewnętrznie, ale również wymyśleć się, odebrać tę „szeroką naturę“ i przejrzeć jego duszę na wyłot.

Inny, choć także ze świata rosyjskich urzędników, charakter przedstawił nam wczoraj p. Kamiński w osobie naczelnika wydziału Jusowa, w komedii Aleks. Ostrowskiego „Łapownicy“ (Intratna posada). Potrzeba niezwykłego daru obserwacji, ażeby w tak subtelnym sposobie podpatrzyć wszystkie, najdrobniejsze szczególiki, które w ogólnej sumie, dają dopiero fizyczny i moralny konteifekt p. Jusowa i całego szeregu doń podobnych *diejatelej*. P. Kamiński nie tylko doskonale wzorki zebrał, ale z rzadką intuicyją umiał powiązać w misterną całość owe psychologiczne pierwiastki, które składają się na wytworzenie takich a nie innych urzędników.

Patrząc na wczorajszego Jusowa, zapomniało się poprostu, że jesteście w teatrze, a nie na arenie codziennego życia, taki nawskróś naturalnym był ów naczelnik wydziału pod względem maski, ruchów, nawet drobnych przyzwyczajęń, jak zaginania palca...

P. Kamiński nie gra właściwie — w pospolitem rozumieniu tego słowa — ale przejmując się odtwarza-

jąc postacią. Jej myśl, dusza, nerwy, gestykulacja — wszystko przebija się w tej interpretacji.

Publiczność nasza co chwila dawała wyraz szczeremu uznaniu dla znakomitego artysty, nie dziw też, że oklaskom nie było końca. Wogóle przedstawienie wczorajsze udało się zupełnie; wszyscy wykonawcy w większym lub mniejszym stopniu zasłużyli na polaski.

Przy odnawianiu prenumeraty, zmianie adresu i reklamacyach należy **zawsze dołączać opaskę adresową.**

Czas odnowić przedpłatę!

We Lwowie miesięcznie	1	złr.
	1-razowa wysyłka	2-razowa
Na prowincyi miesięcznie	1.10 ct.	1.35 ct.
„ do 30 września	4.40 „	5.35 „
„ do 31 grudnia	7.70 „	9.35 „

Kronika miejscowa.

Lwów, 3 czerwca.

Jutro:

- 4 czerwca. Niedziela, Kwiryana.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 8, zachód o godz. 7 minut 47.
- O godzinie 3½ popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Jojne Firuikes“.
- O godzinie 4 popołudniu festyn „Sokoła“ na Górze zamkowej.
- O godz. 7½ wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Tamten“.
- Pojutrze:**
- 5 czerwca. Poniedziałek, Bonifacego.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 8, zachód o godz. 7 minut 47.
- O godzinie 7½ wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Przedpadł“.

Prekonizacja metropolity-nominata Kulwskiego, jak się dowiaduje *Halyczanin* „od osoby wiarygodnej“, ma nastąpić dnia 19 czerwca. Owa „osoba wiarygodna“ miała się dowiedzieć o powyższym terminie z ust samego metropolity-nominata.

Konfiskata. Dwóch zdecydowanych przeciwników posiada miesięcznik *Promień*, poświęcony sprawom młodzieży szkolnej: p. Masłowski i prokuratora państwa. Ten ostatni dał tego nowy dowód, konfiskując ostatni, 5 numer *Promienia* za ustęp w artykule „Nauka historii polskiej w szkołach średnich“.

Popis szermierski. Dnia 17 czerwca o godzinie 7½ wieczorem odbędzie się w sali „Sokoła“ popis uczniów mistrza szermierki Horacego Santellego. Najładniejszym punktem programu będą *assaults* między mistrzami światowej sławy, jak Luigi Barbasetti z Wiednia, Italo Santelli i Vincenzo Maione z Pesztu. Bilety w cukierniach Wierzbickiego i Szolca, tudzież w składzie papieru Bauera przy ul. Karola Ludwika. Dochód przeznaczono na Towarzystwo Czerwonego Krzyża.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza rozpoczął wydawnictwo miesięcznika pt. *Wiedza dla wszystkich*. Wyszedł pierwszy zeszyt tego czasopisma. W wstępnym artykule znajdujemy wyznanie wiary społecznej i narodowej tych ludzi, którzy uniwersytet ludowy stworzyli, wyznanie, streszczające się w słowach: „odrodzenie Galicji“. Do tego celu idzie się drogami bardzo trzoźwymi, bo nawet przez propagowanie wśród słuchaczy czystości — i nie robi się tego wcale w imię nieuchwytnego dobra publicznego, lecz w imię samolubnego interesu jednostki: — zdrowia. Jest to rękopię powodzenia. Artykuł o działalności uniwersytetu w ubiegłym sezonie zimowym zaznajamia nas z wykazami ciemnych duchów, które rozumieją, że graso-wać będą mogły w społeczeństwie naszym dopóty, dopuki lud nie zmądrzeje. Trzeba było sal do wykładow chemii, fizyki, anatomii, higieny. Zapukano do rozmaitych publicznych instytucji. Odmówiły. Natomiast stowarzyszenia robotnicze z barwą socjalistyczną oddały swoje ubogie lokale z ochotą na usługi uniwersytetu który żadnej barwy politycznej niema. Któż więc pcha u nas każdy młody, energiczniejszy, żywotny ruch w ramiona socjalizmu? A potem się deklamuje o „niesumiennej agitacji“!

Zabawa. Koło pań Towarzystwa Szkoły ludowej w połączeniu z towarzystwem Bratniej pomocy słuchaczy politechniki lwowskiej urządza „festyn“, który odbędzie się w niedzielę dnia 4 czerwca na placu powystawowym. Oprócz zwykłych punktów programu tej sympatycznej zabawy, zwraca na siebie uwagę oryginalny, a nowy u nas pomysł urządzenia sprzedaży karmelków z autografami poetów, którzy, odezwali się z wszystkich stron kraju, posłuszni wezwaniu komitetu pań.

„Wierszyki karmelkowe“ mają wyjść następnie w oddzielnej książeczce, opatrzonej wstępem krytycznym pióra jednego z wybitniejszych literatów polskich.

Dotychczas nadeszło już z górą sto wierszyków i aforyzmów od: Konopnickiej, Arnszteinowej, Neumanowej, Balińskiego, Rossowskiego, Orkana, Przybyszewskiego, Rodocia, Kasprowicza, Belzy i wielu innych. Dalszych jeszcze komitet oczekuje. Komitet otrzymuje

korrespondencję pod adresem Towarzystwa wydawniczego we Lwowie, ul. Pełczyńska 1.

Wzorowe miasto. W całym obszarze Lwowa wyznaczone są szczegółowe targowiska na wszelkie potrzeby spożywcze, zdawałoby się więc, że gdzieindziej sprzedaży tego rodzaju dokonywać nie wolno. Tymczasem na ulicach miasta odbywają się targi, wozy z wiązkami drzewa, smolakami, ziemniakami itd. krążą po całym mieście, stoją na środku ulic, a tymczasem ruch na ulicy bądź zupełnie zamknięty, bądź utrudniony.

We wszystkich miastach Europy, mających pretenzję miast nieco większych, chodniki przeznaczone są wyłącznie dla użytku pieszych i to jedynie dla przechodu w tę lub ową stronę. U nas przeciwnie, chodnikami jeżdżą cykliści, tragarze wożą meble i inne ciężary na wózkach ręcznych, rzeźnicy wożą w wozach ręcznych mięso na targowiska, a liczne grupy kumoszek zmuszają schodzić w błoto uliczne.

Wozy ciężarowe jadą środkiem wąskich ulic lub między szynami tramwajów tak, że minąć się z nimi trudno, a nie ustąpi się taki woźnica powozowi lub wózkowi, bo on „jedzie z ciężarem“ i jeszcze nawymyśla. Prywatne powozy i fiakry jeżdżą w całym pedzie, a nawet na przecięciach ulic nie powstrzymują szalonej jazdy, skąd częste przejechania.

Istnieje przepis, że cegły wolno wozić przez miasto, jedynie przykryte płachtami, a z wozami próżnymi po złożeniu cegieł, winno się jechać wolno, by nie wzmagać kurzu. Przepisu tego jednak nikt nie przestrzega, wozy z ceglami jeżdżą bez żadnego okrycia, lub okryte łokciowym kawałkiem podartej, brudnej szmaty. Płachty dotąd nigdy nie widzieliśmy.

Co jadamy? Brud i niedbalstwo w niektórych piekarniach lwowskich zaczynają się stawać niepodobnymi do zniesienia. Dziś rano zuowu zwrócono się do nas ze skargą. Pan M. N. adjunkt Wydziału krajowego przyniósł nam okaz chleba kupionego w piekarni Kamberskiego pod l. 29 przy ulicy Grodeckiej, a zawierającego ani mniej ani więcej, tylko — zęby ze starego grzebienia. Okaz ten mamy u siebie i możemy nim służyć, jako dokumentem, kompetentnej władzy, któraby się zechciała zająć zbadaniem tego wypadku — o ile się oczywiście władza taka we Lwowie znajduje. Pan N. oburzony przysłaniem mu tak ohydne-go chleba, kazał piekarzowi powiedzieć przez służącą, że doniesie o tem do gazet. Ale to sumiennego piekarza wcale nie wzruszyło, bo odparł ze spokojem:

— Dobrze, niech sobie donosi.

Pan N. powiada, że od dni kilku nie może bez obrzydzenia patrzeć na chleb i to jest zupełnie zrozumiałe. A to samo może przecież każdego z nas spotkać przy śniadaniu, obiedzie lub kolacyi. Wypadki takie, jak powyższy, nie są wyjątkowe we Lwowie, my sami w ostatnich czasach zanotowaliśmy ich kilka w przypuszczeniu, że istnieje w stolecznym mieście jakaś władza sanitarna, posiadająca dość powagi, a zarazem poczucia obowiązku, któraby ochroniła mieszkańców od takich niespodzianek, jak chleb z zębami grzebienia!

Naczelnicy tej władzy, do której należy energiczna kontrola piekarń, cierpią jednak na osobliwszy rodzaj głuchoty. Z zasady nie dosłyszają tam, gdzie się od nich żąda sumiennego spełniania urzędowych czynności.

Bohaterowie podwórza pojawili się z powrotem ciepłej pory roku na swoich zwykłych stanowiskach. Nieporównany piaskarz lyczakowski pozwala na nowo podziwiać swój zachrypnięty trzoseczkę baryton, którym od świtu reklamuje swój sławny, po za wszelką konkurencyą pozostający towar. Na dobre znany flegmatyczny i ospały okrzyk: „Piaaa-syk!“ zjawiają się na gankach białe fartuszki kucharek i dokonują się odpowiednia transakcyja. Wnet po nim daje się słyszeć dziko desperacki jak preclarza, który sobie — dla zaintrygowania widocznie — wynalazł zupełnie osobliwy rodzaj nieartykułowanego dźwięku i anonsuje nim swoją bytność. Z dystynkcyą natomiast i niejako odcieniem wyższości zapowiada pojawienie się swoje zwiastun chłodzących słodyczy, zaopatrzony w zielony kubelek, przedmiot pożądliwości dzieciaków i służących.

Ten wie, że przemawia do „lepszej“ sfery, która zrządzeniem opatrności może sobie pozwolić od czasu do czasu na dziesięciocentowy zbytek. Dlatego też zapewne wyraz „Liljooti“ brzmi w jego ustach tak wyniosłe, ostro, arystokratycznie. Nieśmiało przesuwa się przez podwórza ubogi druciarz, typ z sentymentalnych reporterskich nowelek, a oto po nim wkracza z wielkim ezworobokiem, osłoniętym tajemniczo czerwonym sukniem, przedstawiciel sztuki, gość pożądany przez spragnione muzyki kucharki — kataryniarz. Nie trzeba się śmiać z tego artysty, honorowanego piątaczkiem, zrzuconym z piętra i owiniętym w kawałek starej gazety. Tak bardzo tu na niego czekają. Nakręca swoją korbę i rozplywają się po całym podwórzu zachryple nieco tony walców i aryjek operetkowych. Nerwowi lokatorowie, bywający na operach, klną i zamykają okna. Ale on ma wdzięcznych słuchaczy. Są to ci, którzy innej sztuki nie znają. Ganki zapełniają się specjalną publicznością, cała kamienica jest zmobilizowana. Jest to jedna z najprzyjemniejszych chwil w życiu podwórza.

DOBRE i pod gwarancją naturalne **WINA**

austriackie, węgierskie i zagraniczne, koniaki i szampany oryginalne we wszystkich gatunkach po cenach umiarkowanych, poleca od roku 1860 istniejąca firma: (Cenniki bezpłatnie i franco).

Maks WIXEL i Syn
ulica Krakowska l. 14.

Pies wściekły pokąsał wczoraj w Grzybowicach pod Lwowem jedenaścioletniego chłopca Kawiaka. Babka przyprowadziła go do Lwowa do towarzystwa ratunkowego, które po opatrzeniu poleciło uwiadomić o wypadku starostwo.

Fatalne uderzenie. Do towarzystwa ratunkowego zgłosił się wczoraj po południu służący oficerski Wasyl Baraniak uderzony kopytem przez konia przy czyszczeniu, w ul. Zielonej pod l. 19. Stwierdzono zwichnięcie nosa i okaleczenie lewej ręki. Po opatrzeniu polecono mu udać się do szpitala.

Akademickie Koło Tow. Szkoły ludowej urządza wkrótce zabawę, połączonej z fantową loteryą na dochód Bursy polskiej w Czerniowcach. Lwowski komitet Bursy zajął się gorąco tą sprawą, potrafił zjednać dla niej bardzo wybitnych protektorów, a sama myśl przyjęcia z pomocą współpracowników na dalekich kresach wschodnich, przyjęta została nader życzliwie w szerokich koloach tutejszego społeczeństwa. Najlepszym chyba dowodem tego jest obfitość nadesłanych fantów na loteryę, przeznaczoną na wzmocnienie funduszu Bursy polskiej w Czerniowcach. Kto może, niech się przyeznaczy do poparcia pięknej myśli młodzieży naszej, skierowanej na pole działalności tak doniosłej i obywatelskiej.

Kronika krajowa.

Nowe muzeum krakowskie. Rada miasta Krakowa uchwaliła utworzyć historyczne muzeum. Ponieważ wiele zabytków przeszłości Krakowa ulega zaturacji i zniszczeniu, Rada przeznaczyła tymczasowo 300 zł. rocznie na nabywanie trafiających się w tym kierunku przedmiotów. Prof. dr. St. Krzyżanowskiemu powierzono przygotowanie i zebranie materiałów do przyszłego hist. muzeum miasta Krakowa.

Mianowania i przeniesienia kolejowe. Minister kolei żelaznych mianował na podstawie rozpisane go konkursu inżyniera Władysława Chorążego z okręgu krakowskiego naczelnikiem sekcji konserwacyjnej w Wadowicach. Rösler Zygmunt, adiunkt, kontrolor biura taryfowego, został przeniesiony z Krakowa do Czerniowic w tym samym charakterze; Daszyński Kazimierz, adiunkt w Buczaczu, mianowany naczelnikiem stacji w Rohatynie; Sochacki Mieczysław, asystent w Dolinie, mianowany naczelnikiem stacji w Jezierzanach; Bessaga Włodzimierz, inżynier i naczelnik stacji w Rohatynie, przeniesiony do sekcji konserw. w Tarnopolu; Krasnożon Dymitr, asystent w Husiatynie, przeniesiony do Podwysokiego; Zakrocki Józef, asystent i naczelnik stacji w Jezierzanach, mianowany kasyerem pakunkowym w Buczaczu; Sienkiewicz Włodzimierz, aspirant w Podwysokim, przeniesiony do Husiatyna; Stankiewicz Władysław, aspirant, przeniesiony z oddziału kontroli dochodów na stację w Stanisławowie; Tworowski Michał, wolontaryusz, przeniesiony ze Stanisławowa do Chodorowa; Parfanowicz Wiktor, asystent w Dolinie, mianowany kasyerem pakunkowym. Przyjęci jako wolontaryusze: Lewicki Modest dla Czerepkowic i Ragette Wilhelm dla Stanisławowa.

Na gimnazjum w Cieszynie złożyli w administracji: abiturycenci gimnazjum jasielskiego 4 złr. 47 ct., dr. Bronisław Potocki 2 złr.

Festyn staraniem Koła pań Szkoły ludowej i Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczy politechniki odbędzie się jutro w niedzielę na placu powystawowym.

Tow. „Skala“ urządza w niedzielę 4 bm. zabawę ogrodową z produkcjami chóru, przedstawieniem amatorskim i koncertem muzyki.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W sobotę 3 czerwca po raz pierwszy: „Przepadł“, krotoczwila w 8 aktach Bissona.

W niedzielę 4 czerwca o godzinie 3½ popołudniu: „Joine Firulkes“ G. Zapolskiej.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem: „Tamtan“. Występ Kamińskiego.

W poniedziałek 5 bm.: „Przepadł“, krotoczwila w trzech aktach Bissona.

We wtorek 6 bm.: „Rewizor z Petersburga“, komedia Gogola. Występ Kamińskiego.

Dr. Józef Zipser, znany publicysta, korespondent wiedeński kilku pism polskich utworzył z dniem 1 b. m. kancelaryę adwokacką w Wiedniu w I. dzielnicy przy Freisingergasse 1. 4.

Tępy słuch. Jedna bogata dama, uleczona sztucznymi bębniakami usznymi dra Nicholsona od głuchoty i szumu w uszach, przeznaczyła 20.000 marek do dyspozycji instytutu dra Nicholsona, aby biedni, których nie stać na kupno tych bębniaków, mogli je dostać darmo.

Listy adresować należy: Instytut Nicholson. „Longcott“, Gunnersbury, London, W. England.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany z najznakomitszej w świecie fabryki Steinway po 3000, 4000, 5000 i 6000 koron.

Wyszczególnienie. Józef i Leopold Quittner, właściciele znanej z najlepszych wyrobów żelaznych mebli w Wiedniu, otrzymali tytuł e. i k. nadwornych dostawców.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorażczyzna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie druku wchodziące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Z sali sądowej.

(O cukrownię tłumacką)

Lwów, 3 czerwca.

Przedmiotem dzisiejszych porannych zeznań Gumińskiego była zaliczka 7.000 zł., którą — według aktu oskarżenia, miał Gumiński zabrać dla siebie, w księgach zaś kazał ją zapisać na rachunek Jahna. Rachunki, w których znajdowała się odnośna pozycja, Jahn przejrzał i podpisał w swoim czasie, zachodząc jednak kwestyą, czy nie wyzyskano tu łatwości Jahna. Gumiński wyjaśnia, że prawdopodobnie kwoty tej użył w interesie Jahna, a wadliwe jej zanotowanie w księgach i brak kwitu przypisać należy niedbalości tych, którzy prowadzili księgi.

Oskarżony pracował po 16 godzin dziennie, nie miał więc czasu do wglądania w księgi. Jahnowi co roku przedkładano wyciągi z jego konta, mógł więc wtedy te pozycje zakwestyonować. Jeżeli jednak tego nie uczynił, to tylko dla tego, że uznał ją za prawdziwą, co nie wygląda wcale na nieprawdopodobieństwo, jeżeli się weźmie na uwagę ogromną pamięć Jahna na punkcie jego własnych wydatków. Ze zaś przy pozycy tej nie ma rzeczywiście dopisanego tytułu, z jakiego zaliczkę wzięto, to jest to nieprawidłowością, chociaż nie ulega wątpliwości, że Jahn w chwili podpisywania rachunku, o tytule jej wiedział.

Oskarżony zapewnia dalej, że „pieniądze nigdy u niego nie nocowały“, było to bowiem jego zasada, albo natychmiast wypłacać, albo pozostałe pieniądze zwracać do kasy jeszcze w dniu ich podjęcia.

W ogóle fabryka pochłonęła wszystkie jego ówczesne kapitały, tak, że w ostatnich czasach nie miał nigdy znaczniejszej gotówki, a w chwili aresztowania go cały jego majątek stanowią 38 zł.

Następnie rozstrząsano zarzut, że Gumiński za tanio wydzierżawił dobrą Oleszę. Oskarżony udowodnia *per longum et latum*, że las w Oleszy, na którym to pokrzywdzono rzekomo Jahna, nie był tak wspaniały, jak to potwierdzili rzeczoznawcy, oglądając w pięć lat po wyrabaniu, a dzierżawca Altrenn nie zrobił na nim wcale świetnego interesu.

O godzinie 12 odroczone rozprawę do godz. 3 popołudniu.

(Zbrodnia z miłości.)

Nowy Sącz, 2 czerwca.

Odczytanie aktu oskarżenia przeciw mordercy s. p. Wandy Górskiej, Doskowskie mu, trwało do godziny 11 rano, poczem przystąpiono do przesłuchania podsądnego.

Pojawienie się jego w sali rozpraw wywołuje lekkie poruszenie. Zwracają się na niego wszystkie oczy.

Tadeusz Doskowski ma lat 24. Niski, brunet, zbudowany silnie, ogolony gładko, z małym czarnym wąsikiem. Pojawia się w czarnym ubraniu. Wita obecnych ukłonem.

Zaledwie wszedł do sali, przewodniczący ogłasza uchwałę wykluczenia jawności rozprawy, o której doniosłem telegraficznie.

Doskowski jest synem lekarza i właścicielem realności w Szczawnicy. Człowiek inteligentny, nie trudni się niezem konkretnem.

Obrona zasadza się głównie na motywie, że Doskowski w dniu popełnienia zbrodni był silnie podniecony. Pił wódkę i wino bezpośrednio przed sceną z Górską.

Rozprawa potrwa kilka dni.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Nowy Sącz, 3 czerwca. Wezwana w charakterze świadka córce z zamordowanej, ośmioletnia Zosia Górską z Warszawy nie przybyła, natomiast odczytano w sądzie jej zeznania pisemne. Zawierają one sensacyjne szczegóły i są dla oskarżonego Doskowskiego bardzo niekorzystne.

Nowy Sącz, 3 czerwca. Uchwała trybunału, ażeby proces Doskowskiego odbył się przy drzwiach zamkniętych, wywołała objawy niezadowolenia wśród publiczności. Interpelowano o to przewodniczącego, który odpowiedział, że postanowienia trybunału nie podlegają krytyce osób prywatnych.

Telefoniczne i telegraficzne depeche

„Słowa Polskiego“.

Sytuacja.

Wiedeń, 3 czerwca. *Fremdenblatt* wskazuje — wobec wczorajszych wywodów *Pester Lloyd* — powtórnie na swoje doniesienie, że rząd austriacki w nocy swojej zaznaczył, iż postanowienia dotyczące czasu trwania ugody cłowo-handlowej z Węgrami, uważa za merytoryczną część umowy z Ischlu i że w tych postanowieniach leży właściwe znaczenie stypulacji Ischlowskiej. Rząd austriacki zawsze zajmował to stanowisko, że umowę zawartą w Ischlu uważa się za całość i że jako nierozłączną całość musi być traktowana.

Pester Lloyd chyba nie zaprzeczy, iż jedna ze stron nie może bez zapytania się drugiej, albo też wobec wniesionego z drugiej strony protestu, zmieniać samowolnie umowy, a to jeszcze w jednej z najważniejszych jej części.

Przypuszczenia niektórych pism węgierskich, jakoby rząd austriacki chciał obecnie odstąpić od postanowień ugodowych, jakie ułożyli b. prezydenci ministrów Banffy i Badeni — są niesłuszne, albowiem umowa ta została przyjęta także w komisji ugodowej i tylko samowolna zmiana układu w Ischlu przez rząd węgierski spowodowała różnice, jakie powstały obecnie w odniesieniu do organizacji bankowej.

Politechnika warszawska.

Petersburg, 3 czerwca. Komisya specjalna, utworzona w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem dyrektora departamentu Kowalewskiego z udziałem profesorów i inżynierów budowniczych zatwierdziła wczoraj i bez żadnej zmiany przyjęła plany i kosztorysy budowy gmachu dla politechniki warszawskiej na ogólną sumę 2,750.000 rubli. Komisya wyraziła pochwałę autorom projektu, obmyślonego nader estetycznie z uwzględnieniem najnowszych ulepszeń.

Owaoye na cześć Marchanda.

Paryż, 3 czerwca. W toku mowy wygłoszonej w *Cercle militaire* ubolewał Zurlinden nad nieobecnością generała Gallieni, pacyfikatora Madagaskaru, którego zasługom oddał hold wymowny. W dalszym ciągu złożył mowca hold odwadze, patriotyzmowi i humanitaryzmowi Marchanda, który dzięki tym swym cnotom, okrył nowym blaskiem Francję. Pijąc na pomyślność Marchanda i jego podkomendnych, podniósł Zurlinden, że nazwiska ich wpisane zostaną na zawsze do złotej księgi dziejów Francji.

Następnie dziękował Marchand Zurlindenowi, zapewniając, że wyrażone tu uznanie jest aż nazbyt hojną nagrodą trudów i niebezpieczeństw ekspedycji.

„Podczas naszej kampanii nad górnym Nilem, prawił, nie mieliśmy strat żadnych; nikomu nie wyrządziliśmy przykrości, nie daliśmy ani jednego strzału, oszczędzając nawet pładujących nomadów. To też ludność owych okolic widziała we Francuzach swych oswobodzicieli i pokochała Francję, a nazwisko jej w tej krainie będzie błogosławione“.

W końcu sławił Marchand cnoty francuskich oficerów. Armia jest prawdziwą ochroną ojczyzny; armia nie ma nieprzyjaciół, chyba w rządzie tych, którzy zrozumieć jej nie mogą i nie chcą.

Po przyjęciu ministrowie opuścili *Cercle militaire*, żywo oklaskiwani.

Poczem policja ściągając zaczęła oddziały, które opisano plac Opéry. Tu i ówdzie próbowano urządzić demonstrację, usiłowania te jednak udało się zaraz stłumić. Żadnego poważnego zajścia nie było.

Sprawa Dreyfusa.

Londyn, 3 czerwca. *Daily Chronicle* ogłasza interview z Esterhazy'm, podpisany przez Esterhazy'ego, w którym tenże przyznaje, że napisał *border-reau* z rozkazu pułkownika Sandherra.

Paryż, 3 czerwca. *Echo de Paris* sędzi, że wyrok trybunału kasacyjnego zapadnie w dniu dzisiejszym.

Matin ogłasza również interview z Esterhazy'm, w którym on przyznaje się do napisania *border-reau* na rozkaz pułkownika Sandherra.

Wszyscy generalowie wiedzieli o tem, że Esterhazy jest autorem *border-reau*.

Konflikt Anglii z Transwalem.

Londyn, 3 czerwca. Błękitna księga, dotycząca monopolu dynamitowego w Transwale, zawiera między innymi depeszę sekretarza stanu Chamberlaina, domagającą się energicznie dokładnego zbadania kwestyi przedłużenia monopolu, które naruszyłoby traktat londyński — i podnoszącą protest przeciw zwłocz w zniesieniu monopolu.

W odpowiedzi na tę depeszę, otrzymał Chamberlain 15 marca za pośrednictwem gubernatora Milnera oświadczenie rządu południowo-afrykańskiej republiki, w którym rząd ten po omówieniu podniesionych zarzutów, odmawia Anglii prawa wdawania się w tę sprawę.

Dnia 21 kwietnia ponowił Chamberlain swój protest z uwagą, że Anglia zastrzega sobie dochodzenie praw swych.

Rząd transwaalski nadesłał następnie odpowiedź datowaną 21 maja, a z 2 zdań złożoną i oświadczył w niej, że obstaje przy wyłuszczonej swych zapamiętaniach.

Pożary.

Wilno, 3 czerwca. W mieście szaleją dwa pożary. Stoją w ogniu młyn parowy i tartak Wejnika tudzież składy wojskowe przy klasztorze franciszkańskim.

Wiedeń, 3 czerwca. Kolegium profesorów uniwersytetu lwowskiego udzieliło było w swoim czasie nauczycielowi gimnazjalnemu dr. Janowi Leciejewskiemu *veniam docendi* dla słowiańskiej filologii

Tutki egipskie Faraon i Secesjon są najlepsze. Wszędzie do nabycia!

na wydziale filozoficznym uniwersytetu we Lwowie. Dr. Leciejewski nie korzystał jednak do tej pory z przyznanego uprawnienia. Obecnie potwierdziło ministerstwo oświaty ponowną uchwałę kolegium profesorów, dotyczącą ponownego udzielenia mu *veniam docendi*.

Petersburg, 3 czerwca. Komitet naukowy zjazdu archeologicznego w Kijowie uchwalił dopuścić rozprawy i referaty we wszystkich językach słowiańskich.

Petersburg, 3 czerwca. Uczta, którą urządza redakcja *Kraju* na cześć Puszkina, odbędzie się jutro w niedzielę w restauracji Ursa. Zaproszono na nią między innymi członków komitetu, którzy zajmowali się uczczeniem jubileuszu Mickiewicza.

Tjumeń, 3 czerwca. Przywieziono tu 120 ostryżek psów pociągowych, wysłanych do Archangielska dla wyprawy księcia Abruzzów. Psy te wraz z dostawą kosztują przeszło 6.000 rubli.

Kroniczka z ostatniej chwili.

O posadę dyrektora konserwatorium lwowskiego ubiega się p. Henryk Jarecki.

Filia lwowska gal. banku dla handlu i przemysłu w Krakowie otwartą zostanie nieco później, niż pierwotnie było zamierzone, bo dopiero około 15 b. m. Wczoraj przybyli do Lwowa dyr. Binder i prokurator banku p. Wojsym Antoniewicz, którzy odbywają codzienne konferencje z dyr. Marynowskim.

(Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“)

Kraków, 3 czerwca. Dyrektor Binder wyjechał do Lwowa celem przeprowadzenia organizacji filii Banku galic. dla handlu i przemysłu. Wyjadą również dla objęcia posad w tej filii pp. Bolesław Wojsym Antoniewicz, Tadeusz Liskowacki i dwaj inni urzędnicy Banku galicyjskiego.

Kraków, 3 czerwca. Policja aresztowała Józefa Rosenfelda, który bez koncesji wywoził do Prus robotników rolnych z powiatu kolbuszowskiego.

Kraków, 3 czerwca. Wczoraj póżnym wieczorem zakończyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw naczelnikowi gminy Świątniki pod Krakowem, Józefowi Synowcowi, oskarżonemu o popełnienie zabójstwa na osobie Jana Gallora. Przysięgli wydali jednogłośnie werdykt uwalniający.

Dziś przed południem rozpoczęła się przed przysięgłymi rozprawa przeciw 18-letniemu uczniowi piekarskiemu, Wojciechowi Ślusarczykowi w Tenczynku, który okradł swego majstra Stanisława Gadyńę na kilkadziesiąt zł. i „oszczędności“ te ulokował w krzeszowickim Towarzystwie zaliczkowym.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 3 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127—	żądadą: 128-12
Za 100 marek	58-50	58-80
20-frankówka	9-50	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 3 czerwca.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszonica gotowa 8-75	do 9—	Pszonica na terminie do —	Zyto gotowe 6-50	do 6-60	Zyto na terminie do —
Owies obrotowy stary 5-50	do 6-20	Owies nowy do —	Jęczmień pastowny 5—	do 5-50	Jęczmień browarny 6—
do 7—	Rzepak nowy 9-50	do 10-25	Lusianka do —	Groch pastowny 5—	do 5-30
do gotowania 6—	do 9—	Wyka 4-25	do 4-40	Bobik 4-30	do 4-60
Hreczka 7-25	do 8—	Kukurydza stara 5—	do 5-30	Kukur. nowa lub m. term.	do —
do —	do —	Chmiel za 50 kilo	do —	Koniczyna czarna	do —
do —	do —	Koniczyna biała	do —	Koniczyna szwedzka	do —
do —	do —	Tymotka do —			

Spirytus paritas Tarnopol 16— do 16-25, na terminie 13-25 do 14—.

Uspokojenie lepsze co do pszenicy trwa dalej, inne produkty w ogóle jednak ograniczony.

Wiedeń, 3 czerwca. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 31. maja 1899:

Banknoty w obiegu: 654,913.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 6,996.000); Rezerwa kruszcowa 511,529.000 (więcej o 4,062.000); portfel wekslowy 160,039.000 (więcej o 7,764.000); Lombard papierów 21,846.000 (więcej o 805.000); banknoty wolne od podatków 66,737.000 (mniej o 3,336.000).

Śniatyn, 1 czerwca 1899 roku. Stan wkładek miejskiej Kasy oszczędności w Śniatynie wynosił z dniem 30 kwietnia 1899 roku u 333 stron koron 143.158 grs. 14; w miesiącu maju 1899 roku włożyło na dawne książeczki 22 stron, na nowe książeczki 24 stron, razem 46 stron kor. 7.303 grs. 96; wyjęło zaś częściowo 20 stron, zupełnie 6 stron, razem 26 stron kor. 5115 grs. 02, przybyło zatem kor. 2188 grs. 94.

Stan wkładek z dniem 31 maja 1899 roku wynosi u 351 stron kor. 145.347 grs. 08.

Metale. Hamburg, 29 maja. — Srebro w sztabach (fein) żądają m. 83.25, placą m. 82.75 za kilo. Londyn, 29 maja. Srebro 28¹/₁₆ p. za uncję.

Londyn, 29 maja. Miedz: Chilbury w gotowym towarze L. 26,7,6, a z terminem 3-mies. L. 75,5.— Cyna: Straits w got. towarze L. 118,2,6, a z term. 3-miesięcznym L. 118,12,6. — Ołów hiszpański L. 14,2,6, angielski L. —.— Cynk, zwyczajne marki L. 28,10, specjalne marki L. —.

Papiernie austriackie. W Austrii istnieje około 150 fabryk papieru i celulozy; około 60 z nich należą do większych i średnich, które, gdyby nastąpiło zamierzone teraz połączenie wszystkich papierni, pod egidą Zakładu kredytowego w Wiedniu, w Towarzystwo akcyjne, byłyby do niego włączone. Te fabryki wyrabiają rocznie około 2 miliony cent. metr. w wartości 50 milionów zlr.

Zbiór herbaty rosyjskiej. Według wiadomości telegraficznych, otrzymanych przez główny zarząd udziałów, pierwszy zbiór herbaty z plantacji czakucieńskich, dzięki sprzyjającej wiośnie, nastąpił niezwykle wczesnie. Wobec tego drugi, główny zbiór herbaty oczekiwany jest w pierwszych dniach czerwca.

Nowy teren zbytu na pszenię wskazuje konsul austro-węgierski w Capstadt. Powiada on, że kraj ten mający mało roli, będzie musiał zawsze importować zboże. Dotychczas dostarczają tam pszenicy Argentyna Chili i Północna Ameryka, częściowo przez Anglię. W roku 1897 import pszenicy wynosił funtów 184,455,370. W Kolonii jest żywy ruch za zniesieniem ceł zbożowych, który w obec powiększającej się potrzeby importu i drożyzny cen żywności, ma najlepsze widoki osiągnięcia celu. W tych okolicznościach węgierska pszenica mogłaby tam znaleźć znaczny i korzystny zbył, gdyby urządził transport okrętowy bezpośredni i tani. Można przyjąć, że linia parowców Fiume-Triest via Kanał Suezki do Caplandu umożliwiłaby ten zbył, a także mogłaby otworzyć drogę do Południowej Ameryki innym wyrobom przemysłu w Austrii, mogącym wytrzymać konkurencję. Jako fracht odwrotny możnaby zabierać wełnę z Caplandu.

Produkcja złota w całym świecie, która wynosiła 1200 milionów fr. w roku 1897, doszła w roku 1898 do 1500 mil. fr. co przedstawia ciężar 351.000 kilogr. Wszystkie produkujące kraje mają udział w tem powiększeniu. Po raz pierwszy Transvaal wydobyla się na pierwszy plan z produkcją 78,220,950 dolarów złotych, przeciwko 56,718,679 dolarów w roku 1897. Drugie miejsce zajmują Stany Zjednoczone, potem Australia, Rosya, Kanada, Indye, Meksyk i Chiny.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

Teatr hr. Skarbka.

W sobotę dnia 3-go czerwca 1899 r.

Nowość! Po raz pierwszy: Nowość!

Przepadł!

krotochwila w 3 aktach Aleksandra Bissona.

(Grana na wszystkich scenach zagranic. z wielkiem powodzeniem).

O S O B Y:

Babotté	p. Feldman
Mongirault	p. Wostrowski
Sostenes	p. Nowacki
Bauval	p. Kliszewski
Lord Berlington	p. Antoniewicz
Mevrel	p. Walewski
Komisarz	p. Kwiatkiewicz
Laura	p. Nałęcz
Koleta	pna Jankowska
Lucyna	pna Ogińska
Katarzyna	pna Modzelewska
Dominik	p. Różański
Chłopak z restauracji	pna Ostrowska
Lokaj	p. Nowalski

Rzecz dzieje się we Francji za naszych czasów.

Reżyser: Adolf Walewski.

Początek o godzinie w pół do 8, koniec o 10 wieczorem.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorzędny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 3. czerwca.

W. Potocki z Limanowy. — W. hr. Michałowski z Gorlic. — W. bar. Uxull z Kijowa. — F. Mathias z Opawy. — Prof. Fałat z Krakowa. — Dyr. R. Pink z Hanoweru. — W. hr. Breza z Krakowa. — Dr. J. Krauz z Tlumacza. — Ks. E. Pobojański z Łuczyniec. — F. Grosbie z Wawelburgu. — J. Götz z Pilzna. — Z. Jordan z Wojnicz. — H. Tandanelli z Wiednia. — E. Seibel z Wiednia. — S. Chorońska z Chorońscy.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki

Hotel pod trzema Murzynami

ul. Krakowska 1. 9

Ludwika Stadtmüllera własne.

Przyjechali dnia 3. czerwca.

Józef Kellermann z Kańczugi. — Henryk Czaykowski z Bóbrki. — Wład. Niedźwiecki z Wańkowic. — Hr. Włodzi

mierz Russocki z Brodów. — P. Białobrzęski z Krakowa. — Włodzimierz Mierzyński z Krzywotulów. — Dr. Byk z Brodów. — P. Waligórscy z Swarczowa. — J. Peygertowie z Skryptowa. — P. Kozłowski z Halicza. — J. Targoński z Wołyna. — Hr. Kempicka z Przemysła. — Hr. Karniecy ze Lwowa. — J. Hasse z Monachium. — H. Müller z Mostów Wielkich. — P. Abgarowiczowa z Bratyszowa. — Artur Lewandowski z Krakowa. — W. Drzewiecki z Tlumacza. — S. Horoszkiewicz ze Stanisławowa. — A. Dąbrowski z Zaleszczyk. — Oskar Beyer z Wiednia. — S. Mozarowski z Hocholowa.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i moceły po najkorzystniejszych cenach.

Promesy do wszystkich ciągnięć
tutaj

Losy loteryi państwowej

po 2 zlr. w. a.

do ciągnięcia d. 15 czerwca 1899 Główna wygrana 200.000 kor. Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane, skutkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniu uprasza się o nadesłanie 20 ct., na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze padły wygrane 50.000 i 5.000 zlr. wa.

Jako pewną i korzystną lokację kapitałów

polecamy

4 1/2% i 4% Listy zastawne Banku krajow.

4% Obligacje propinacyjne.

4% Pożyczka krajowa.

4% Obligacje kolejowe Banku krajowego.

4% i 4 1/2% Banku hipotecznego.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotna pocztą.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. JÓZEF LATKOWSKI
ordynuje w **Marienbadzie**
„Wiener-Haus“ 1457

Dr. W. Maleszewski

asystent kliniki chorób wewnętrznych Uniwersytetu Jagiellońskiego — ordynuje

w **Karlsbadzie** Hotel „Goldener Schwan“
(vis a vis Mühlbrun).

Laboratorium chemiczne i mikroskopowe własne.

Specjalista chorób płuc i serca Dr. Henryk Fraenkel

mieszka obecnie **Rynek 25**, ordynuje od g. 3—5

Dr. Adolf Wątarek

ordynuje obecnie rano od 10—12, popołudniu od 2—5
mieszka jak dotychczas **ul. Szeptyckiego 30, I. p.**

Ubogich leczy bezpłatnie. 1313

Piszczany najznakomitsze uzdrowisko siarczano-mulewe dla reumatyków w cierpieniach stawów i kości po złamaniach i zwichnięciach w podagrze, nerwobolach, zwłaszcza przy **Ischias**. — Sezon od 1 czerwca.

Lekarz ordynujący

Dr. Al. Teichmann

były asystent Uniw. we Lwowie.

INSTYTUT DENTYSTYCZNY

we Lwowie, ul. Hetmańska 6, (nad eukiernią Grossa).

składający się z kilku oddziałów, w których dentyści i dentyстки wykonują: plombowanie według najnowszych zasad nauki, wyjmowanie zębów bez bólu, przy miejscowym znieczuleniu lub też uspieniu, obturatory przy wadach i brakach podniebienia, wstawianie sztucznych zębów. Leczenie chorób dziąseł i jamy ustnej. — Dla prowincyi zaprowadzono tę wygodę, że nadesłane paczka paczki, złamane itd. zemy sztucznie, reperuje i wysłał się odwrotna pocztą, bez osobistego przyjazdu. Instytut otwarty przez cały dzień.

Dr. Michał Wiktor i Leon Wiktor.

Zawiadomienie.

Biuro Reprezentacji Browaru parowego Zygmunta Jordana w Wojnicz, przeniesione zostało z Pasażu Hausmana na ul. *Sylkustką 27* parter z frontu.

Oświadczenie. Podaję niniejszem do wiadomości, że moja sprawa honorowa przeciw p. Mauryemu Schreiberowi z Krakowa, w której byłem zastąpiony przez dwóch oficerów, jako świadków, została z mej strony w sposób honorowy załatwioną, a odnośny protokół będący w mojem posiadaniu, stoi do dyspozycji każdego, któryby zechciał weń wglądać. Taki sam protokół został udzielony ze strony moich świadków p. Mauryemu Schreiberowi z Krakowa.

We Lwowie dnia 3 czerwca 1899.

Jerzy Russmann

sluchacz praw we Lwowie, ul. Kollataja 1. 7.

Grafofon

Jenialny aparat Edisona

który mówi i śpiewa jak człowiek, który gra tonami całej orkiestry, który wszelkie glosy latami przechowuje i odtwarza, jest w cenie od zł. 28 i wyżej.

Ilustrowane instrukcje gratis.

Firma: **Wiktor Berger**

Lwów, ul. Akademicka 8.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele namieśnik. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziele na prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowski. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydium wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z powiatu za poprzednim zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie warszawskie, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościoty: Katedra metropolitalna łac. (główna, przed którą Jan Kazimierz r. 1656 złożył śluby wiekoponne). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczyt zwłok bł. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Marii Snieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli stauropigialna, wewnątrz w stylu sułtańskim. — Katedra arcybiskupia omniańska (przy ry. Omniańskiej), obok cmentarz i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoty, otwarte tylko rano. Znakomitate gmachy w mieście: Gmachesj mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna żeb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batrego, Namiestnictwo, Zakład Ossoliński. — Dom inwalidów przy ul. Kleparzowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warto odwiedzić zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzielę od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji. Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypany na pamiątkę 300-tniej

rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiliński. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

Nienastająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdys Biesiadnych (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. Nienastająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Duchy 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nadto we wtorek i piątek takte od godziny 3 do 5 popoł. Muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa białek i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatka, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnych o 5 ct. wyżej. Kurs flakra (karety kryje) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 st., do rogatka 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 38 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1899. Do Lwowa przychodzą: Z Krakowa osob. 6- rano, osob. 9- rano, posp. 1-30 popoł., osobowy 6-10 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob. 9-55 wieczór, 2-16 w nocy.

Z Podwoleczysk (na Podzamcze) osob. 8-05 w nocy, posp. 2-20 w południe, osobowy 6-15 pop., osob. 10-05. Z Tarnopola, Brodów 7-44 rano (na Podzamcze). Z Czerniowiec osob. 6-10 rano, osob. 11-55 rano, posp. 1-50 w połudn., osobowy 6-20 wieczór, osob. 10-10 w nocy, 12-30 w nocy. Ze Stryja osob. 7-55 rano, osob. 1-40 w poł. osob. 10-30 w nocy, osob. 12-10 w nocy. Z Sokala osobowy 8-15 rano, osob. 5-55 popołudniu (ostatni i z Belzca). Z Jarosławia osob. 11-15 przedpoł. Z Janowa osob. 7-40 rano, os. 1-01 w poł. 7-58 w. od 1. do 31. maja i od 16. do 30. września codziennie — przez resztę lata w święta, 9-21 w. od 1. czerwca do 15. września. Z Brzuchowic 6-50 rano (od 7. maja do 10 września), 8-15 wieczór (od 7. maja do 30. czerwca 8-34 w. i od 16. sierpnia do 10 września). Z Zimnej wody 7-10 rano (od 7. maja do 10 wrz.)

Ze Lwowa odechodzą:

Do Krakowa osob. 4-10 rano, posp. 8-30 rano, osob. 8-45 rano, posp. 2-55 w południe, osob. 6-40 popoł., osob. 10-50 w nocy, posp. 12-50 w nocy. Do Podwoleczysk (z Podzamcza) osob. 6-30 rano, osob. 9-53 rano, posp. 2-08 popoł., osob. 11-32 wieczór. Do Tarnopola 7-20 wieczór. Do Czerniowiec osob. 6-30 rano, osob. 9-45 przed południem, posp. 2-45 popoł., osob. 8-21 po połud., osob. 10-40 wieczór, osob. 2-36 w nocy. Do Stryja osob. 6-20 rano, osob. 9-10 przed poł. osob. 3-05 po połud., osob. 7-00 wieczór. Do Sokala osob. 10-10 przed poł., osob. 7-10 wieczór (pierwszy i do Belzca). Do Tarnopola (z Podzamcza) osob. 7-42 wieczór. Do Jarosławia osob. 5-25 popoł. Do Janowa osob. 9-25 rano, osob. 12-50, od 1/7-1/9 w święta 11-15 od 1. maja do 30. września), 6-50 wiecz. od 1/8-1/9 w dniu powszednim 8-35 wieczór (od 1. do 31. maja i od 16. do 30. września), 9-10 wieczór (od 1. czerwca do 15. września w święta), 9-10 wieczór (od 1. do Brzuchowic 5-50 rano (od 7. maja do 10 wrze-

śnia) 2-15 (od 7. maja do 10. września w święta), 8-36 popoł. (od 7. maja do 10 września). Do Zimnej wody 3-20 popoł. (od 7. maja do 20. września).

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

według czasu środkowo-europejskiego. Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4-40 rano, posp. 7 rano, osob. 8-45 rano, osob. 1-30 popoł., posp. 2-24 popoł., osob. 6-25 popoł., posp. 9-38 wieczór. Z N. Sącza przez Suchę 6-86 rano, 4-47 popoł. Z Suchy i Wadowic do Piaszowa 7-53 rano. Z Mszany dol. od 1 lipca do 30 wrześn. 7-40 wiecz. Z Wieliczki osob. 11-15 rano, osob. 9-50 wiecz. Z Oświęcimia na Skawinę osob. 11.01 przed poł., 9-40 wiecz., na Trzebinie 7-33 rano. Z Wiednia posp. 6-06 rano, osob. 9-45 rano, posp. 2-43 popoł., osob. 5-14 popoł., posp. 8-18 wieczór, osob. 10-09 wieczór. Z Trzebinie 11-56 w nocy.

Z Krakowa odechodzą:

Do Lwowa posp. 6-31 rano, osob. 8-15 rano, osob. 11- przed poł., posp. 2-44 popoł., posp. 8-35 wiecz., osob. 9- wieczór, osob. 10-50 w nocy. Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5-15 rano, osob. 1-08 popoł. Do Oświęcimia przez Trzebinie osob. 6-40 wiecz. Do Mszany dolnej od 25 czerwca do 30 września 8 rano. Do Rusiatyna przez Suchę 9-65 przed poł. Do Hyrowa przez Suchę 7-55 wiecz. Do Tarnowa osob. 6-15 wiecz. Do Wieliczki miesz. 1-18 popoł., miesz. 8 wiecz. Do Wiednia osob. 5-32 rano, posp. 7-25 rano, osob. 9-20 rano, osob. 2 popoł., posp. 2-81 popoł., posp. 10 wiecz. Do Trzebinie osob. 3-10 popoł.

doskonała Herbata familijna w własnym opakowaniu 1/4 funta 40, 50, 60 i 80 centów. — Wyborowe Okruchy z najlepszych herbat 1/4 funta 35, 40 i 50 ct. Herbata rosyjska oryginalna Sergiusza W. Perłowa w Moskwie 1/4 funta 45, 53, 60, 65, 73, 78, 85, 98 ct. 1/2 funta blaszanki 2 zhr. 02 centów. 1953

D. IWANOWSKI Lwów ul. Trybunalska 1.

W. CZOPP Lwów, Żółkiewska 1. 2.

Zdrój pilznerski (Pilsner Urquell) w mieszczańskim browarze w Pilźnie założonym w roku 1842 wyrabiane piwo jest tem właśnie, którego dobroci t. zw. „PILZNER“ jedynie i wyłącznie swą światową sławę zawdzięcza. Wzrastające z dniem każdym zamilowanie i popyt za piwem pilznerskim skłoniły liczne browary do nazwania swych wyrobów „piwem pilznerskim“, co więcej browary w niektórych miejscowościach przyjąwszy firmę: „browary mieszczańskie“, nazwały nawet piwo swoje „piwem pilznerskim z browaru mieszczańskiego“ — przyczem dla łatwiejszego zmylenia konsumentów zatają miejsce pochodzenia tego piwa. Takie niesumienne wprowadzenie w błąd konsumującej publiczności spowodowało nas do zaprotokolowania dla naszego piwa owego prawdziwego i oryginalnego PILZNERA, marki ochronnej z oznaczeniem: „Oryginalny pilsner“. Leez i tej marki inne browary nadużyły, wskutek czego widzieliśmy się zmuszeni zmienić powyższą markę ochronną i celem odróżnienia naszego piwa od falsyfikatów — zaprotokolować dla tego piwa miano Zdrój pilznerski, (Pilsner Urquell) Zdrój (Urquell) i Mieszczański pilsner (Bürgerliches Pilsner) a protokoliczacya ta została do L. 32.183. 32.201, 34.202, względnie 383, 389 i 390 uskutecznioną. Wobec tego upraszamy naszych szanownych odbiorców i miłośników prawdziwego oryginalnego PILZNERA, aby raczyli powyższą nową nazwę tego piwa do swojej wiadomości przyjąć i odtąd przy zamawianiu żądać tylko: Zdrój pilznerski (Pilsner Urquell). Pilzno w marcu 1899. BROWAR MIESZCZAŃSKI założony w roku 1842. 2178 Jeneralna Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny: Perlberger i Margulies w Rzeszowie.

Kakao Czokolada Hartwig & Vogel Bodenbach. Oznaczone 32 medalami. Wydatne dla tegoż tanie! Uznanie najlepszy gwarant!

Kto z Szan. Prenumeratorów obok zamieszczonego „pana“ nakleji na przekazie pocztowym, otrzyma odwrotną pocztą „ŻART“ dwutygodnik humorystyczny, bogato ilustrowany, po niższej cenie, a to: zamiast 90 ct. tylko za 70 ct. kwartalnie. Adresować należy: Redakcyja „Żartu“, Lwów, Ossolińskich 1. 15. 2163

Najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów założony w r. 1843. poleca po najumiarkowańszych cenach Farby pokostowe Farby fasadowe Farby bursztynowe Farby artystyczne. Zamówienia także telefonem.

Krynica Udejącem się do KRYNICY P. T. Turystom i Gościom kąpielowym, poleca się znaną z wygod i dobrej kuchni Wilę Trzech Róż obok parku, łązinek i źródeł położoną. 2001 Zarząd. Ceny umiarkowane. Powozy na miejscu.

Ważne dla Pań! Tylko za 10 zł. wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją, w szkole kroju Eugenii Wecklerówny, Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 5. II. piętro, drzwi 19. Osobny kurs dla więcej uczenia równocześnie w nauce udział biorących w znanych warunkach. Po umiarkowanej cenie na każdą miarę sprzelajo się formy na stanki, zakłady, pelerynki, szlafroki itd. Przyjmują się do skrojenia całe suknie, a na zamówienie do sifarygowania i wyprobowania podwarcianya najszeljszej dokładności. Zamówienia na prowincye uskutecznią się odwrotną pocztą. 1379

Klozety, Umywalnie, Wanny i urządzenia kąpielowe z ogrzewaniem gazowem i węglowem, nowo udoskonalone 2005 Wanny kołyszące się Wanny kąpielowe i Fotole kąpielowe z urządzeniem ogrzewaniem parowym. Aparaty do kuracyi wodnej zimnej i ciepłej, wybornie wykonane do nabycia u znanej firmy M. Steiner Wiedeń II., — Taborstrasse 33. Cenniki franco. Kosztorysy zakładów wodnych. pomp i rezerwarów wodnych bezpłatnie.

Zupy anielskie ze znanej fabryki konserwów w Leobersdorfie. — Najzdrowszy i najtańszy środek żywności. Zawartość pożywna według urzędowej analizy 86 1/2%. — Celujące smakiem i prędkością przygotowania. — Prospekta i próbki na żądanie gratis. Zamówienia przyjmuje: 2155 Biuro Schapiry, ul. Sykstuska 27.

HERBATE ROSYJSKA ADAMOWICZA poleca HANDEL WŁADYSEAWA 43 w Brodach na pograniczu rosyjskiem. funt Familijnej bardzo dobrej 1.40 funt Melange de Moskau w oryg. opak., najlep. 2.50 funt Imperial cesarskiej w oryg. opakowaniu 3.50 funt Okruchów z najlepsz. herbat kwiatowych 1.20 Znakomita Kawa Ceylon franco 5 kl. do każdej slacy! 9.—

Na sezon letni! do odświeżania i konserwowania letnich bucików. Kremy żółte, pomarańcz. i brunatne Lakier do skór „Chevreau“ Lakier Gärtnera na obuwie Apreturę na obuwie Wazelinę do konserwowania skór, jakoteż Oryginalne kremy angielskie i lakiery na skórę polecają 1359 Friedrich i Beacock Lwów, ul. Hetmańska 1. 4.

Niezawodne środki! przeciw Molom i owadom ANTIMOLINĘ Naftalinę i kamfore Kamforę naftalinową Papiery naftalinowe Liście paczulowe i piżmo Tynkturę kajeputową Andela proszek przeciw molom i owadom ZACHERLIN, ROZPYLACZE do proszku i płynów polecają FRIEDRICH i BEACOCK Lwów, Hetmańska 4.

Używajcie na śniadanie nieprzewyższone w dobroci Owsiane Kakao na pożywkę dla dzieci HOHENLOHEGO Młakę owsianą. Koestlin L. KOESTLIN, Bregenz. 10

Lubień! Zakład zdrojowy-kąpielowy wód siarczanych w pobliżu Lwowa milę od Gródka, a półtorej od Szezereca oddalony. 1. Woda siarczana, najsiłniejsza ze wszystkich wód siarczanych kontynentu. 2. Znakomite kąpiele borowinowe. 3. Leczenie zimną wodą, elektrycznością, masażem kąpiele rzeczne w Wereszczycy. Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm mięśni i stawów, wypociny po zapaleniach. Długotrwałe obrzęki po zwichnięciach i złamaniach. Choroby układu nerwowego, żoły, choroby skóry. spóźnione postacie kiły, otęplność, choroby kobiece, przewłoczne zatrucia metaliczne tudzież neurastenia. Komunikacya ze Lwowem nader niatwiona. Codziennie kursuje poczta powozowa po 75 ct. od osoby. Lekarz zdrojowy: Dr. J. Wernicki. 1748

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Skład Piócen Korczyńskich we Lwowie, Halicka 16. poleca Koldry i Materace własnego wyrobu po cenach fabrycznych.

Przemysł krajowy!

Kosze do podróży własnego wyrobu po nadzwyczajnie niskich cenach — poleca fabryka **A. Koniewicza** Lwów, Akademicka 5.

GORSZTY w dobrym gatunku poleca najtaniej **Maks Mühlfeld**, Lwów, Rynek 1. 37. 2143

Poszukuje się kłocy bukowe grubości od 35 cm. wyżej i długości 270 cm. czyste bez galezi, ilość nieograniczona. Laskawe oferty wraz z podaniem ceny hurtowej, pod szyldem „R. S.” w Tarnowie. 2102

Rowery od 120 złr. Wszystkie przybory dla kolarzy używane pneumatyczne rowery od 60 złr. poleca

Tadeusz Gustowicz skład rowerów Lwów, ul. Akademicka 1. 12. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Dla gości kapełowych, restauratorów i cukierników wysyłamy wyborowe masło deserowe w paczkach po 5 kg. za załączką 6 zł. Także śmietankę przez ek. Min. roln. subwenyjonowana mieszczyma w Klimkówce, p. Rymanów. 2159

Dog Duński 5-cio miesięczny do sprzedania u Cuschmida 4. Eskadrona na Wulec. 2194

Ważne dla przyjezdnych! Resztki wełniane, perkalę, ręczniki, chustki, ścierki, poleca najtaniej **Antonina Ertel**, ulica Fredry. 2186

Ważne dla akuserek elektrycznie kompletne kasetki według przepisu ministerialnego po cenie 14 złr. tylko w drogueryi **Emanuela Schenkera** we Lwowie, ul. Słoneczna 15. Przeszło 100 kasetek już wysprzedanych. 2190

Już 6 tysięcy wyszedł z druku. Z wieloma listami uznania.

„Wrózka przyszłości” czyli sztuka układania kabaly przyszłości, sławnej kabalarki francuskiej **Lenormand**. Tomi kartami wróżyła cesarzowi Napoleonowi i innym osobistościom i wróży spełniły się. 36 kart illustr. z objaśn. 50 ct., z przes. rekom. 62 ct.

Uznane za zabawną grę: **1000** pytań i odpowiedzi, przy której 50 osób może się świetnie bawić, 50 ct., z przes. 65.

„Maly czarnoksiężnik” czyli sztuka odgadnięcia przyszłości, sławnej kabalarki francuskiej **Lenormand**. Tomi kartami wróżyła cesarzowi Napoleonowi i innym osobistościom i wróży spełniły się. 36 kart illustr. z objaśn. 50 ct., z przes. rekom. 62 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2192

Interesy majątkowe i handlowe.

Folwark ładnie zagospodarowany, obszaru 70 morgów, korzystnie do sprzedania. Blizsza wiadomość kancelaryi adwokatów Lisiewiczów, Lwów, Wałowa 23. (Bernardyńska 3). 1697

Majątek z dwóch folwarków obszaru 440 m. dwa kilometry od kolei, korzystnie do sprzedania. Blizsza wiadomość w kancelaryi adwokatów Lisiewiczów, Lwów, Wałowa 23. 1702

Do sprzedania realność w Uścierykach, powiecie Kosowski, składająca się z dobrze utrzymanego domu mieszkalnego i budynków gospodarczych, pięknego i nader bogatego ogrodu kwiatowego, sadu (około 200 sztuk szlachetnych owoców), parku i gruntu ornego, razem około czterech morgi. — Położenie przelężnie nad Czeremoszem, wśród lasów szpilkowych, poczta i telegraf w miejsc. najbliższa stacja kolejowa w Wyżnicy, oddalona o 4 mile drogi, komunikacja łatwa. Blizszych wiadomości udziela **J. Feuer** w Uścierykach. 2010

Poszukuje kupna folwarku 120 do 150 morgów dobrej podgórskiej gleby. Zgłoszenia „Z” post restant Narol. 2176

Do sprzedania realność w Zielonem ad Ząbie, powiecie Kosowski, obejmująca dom mieszkalny o dwóch pokojach i kuchni, 50 morgów gruntu w jednym kompleksie (z tego około 20 morgów ornego pola), tartak wodny o 3 pilach i cyrkularze, położenie przelężnie nad Czeremoszem. — Blisko cerkwi i wsi, w okolicy dość zaludnionej. — Blizszych wiadomości udzieli **Jan Feuer** w Uścierykach. 2009

Do wydzierżawienia folwark w Glinnie przeszło 400 morgów, w tem 350 m. najlepszej pszennej roli, reszta sianozęci, ze wszystkimi obśiewami: pszenicy 60 m., żyta 15 m., jęczm. 30 m., owsa 60 m., grochu i bobiku 15 m., hreczki 20, kartofli 25 i koni czyny 5. Razem 225. do objęcia d. 24 czerwca 1899. Pszenica będzie wyplewiona, kartofle obgarbione, nawozy nawiezione przeorane, poraniny zaorane, sianozęcia do zbioru nieuszkodzone, wszystkie pola skomasywane w 2 wielkich lauchach przy gumie. Folwark w środku wsi, dom mieszkalny i wszystkie budynki murowane bardzo porządne, w razie pożądanym może być interes powiększony o 50 m. roli z obśiewami 46 m. i przeszło 100 m. sianozęci i wypasów bydła, oraz staw z połowem ryb. Zgłoszenia do Zarządu dóbr w Glinnie, stacja kolei i poczta **Zborów**. 2199

Realność w Przemysłu na Zasianiu około 20 morgów z budynkami w catożei lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: **Apteka Sassów**. (1881)

Mieszkania i sklepy.

Dora n. Prutem Pokoje umeblowane do wynajęcia. Wiadomość: **Maleckiego 9 I. piętro**. 2082

W nowo urządzonym pensjonacie w **Jaremczu w wili „Beskid”** (dawniej własności Dr. Wolańskiego) można zamawiać mieszkania wygodne z całym utrzymaniem po bardzo przystępnej cenie. Blizsza wiadomość u właścicielki, mieszkającej przy ul. Mochnackiego 1. 26, II. piętro. 2130

Co Pp. właściciele domów i budowniczych!

Wynajmę od 1/10 br. na czas dłuższy mieszkanie z 3 pokojami z *obszernej pracownią malarską*: lub tylko samą pracownię z przedpokojem w zdrowej części miasta, *nie w wąskiej ulicy, z widokiem wobnym lub w ogrodzie. Dla pracowni światło północne lub z góry.* Oferty pod adresem prof. **W. K. ek. państwowa szkoła przemysł.** U portjera szkoły blizsze wyjaśnienia. 2156

Trzy pokoje frontowe kawalerskie, Plac św. Ducha, L. 3, II piętro. Blizsza wiadomość II-gie piętro, pierwszo drzwi na ganku 2193

Poszukuje pokoju kawalerskiego (z osobnym wejściem) i wiktą domowego. Adres: „R. R. 200 p.-r.” 2185

4 Pokoje z kuchnią i spiżarką na II-gim piętrze od 1-go Lipca do najeżdża ul. Teatralna 1. 1. przy pl. Maryackim. 2175

Doniesienia różne.

N. Mittag pracownia haftów i szycia, plac Akademicki 3 (obok pomnika Fredry). 2167

Blondyna nadaje włosom śliczy kolor „jasno blond” cenna i zdr. 50 ct. tylko w drogueryi **Emanuela Schenkera** we Lwowie, Słoneczna 15. — Za skutek ręce. 2191

Emanuel Rosenfeld

we Lwowie, ul. Grodecka 23, poleca: wszelkie techniczne przybory po najtańszych cenach fabrycznych. — I. Rzemienie ze skóry grzebniowej, Asbest, Parciane i gumowe węże, Pfachty nieprzemakalne, Pilki Remseheida, oryginalna Ragozyna firmy Schybajest i I. amerykańska Valnolina. 1631

Patenty na wynalazki

wyjednywa i sprzedaje we wszystkich krajach **inżynier K. Ossowski** Międzynarodowe biuro patentowe w Berlinie W., Potsdamerstr. 3.

Posady i zajęcia.

a) **Poszukiwane.** Angielka rodowita która włada francuskim językiem i niemieckim jest zaraz do umieszczenia w biurze Zagórskiej. Lwów Chorażczyzna 7. 2195

Bzadacy, leśniczych, nauczycielki i bony cudzoziemki oraz wszelką służbę poleca **biuro Wereszczyńskiej**. Lwów, Wałowa 13. 2196

Kucharz poszukuje posady na wyjazd, albo w miejscu. Pani Bańkowska Kraszewskiego 7. 2198

Handlowiec starszy fachowo uzdolniony w dziale korzenno-sniadaniowym i farbującym poszukuje posady. P.-r. „Handlowiec”. 2199

Młoda osoba poszukuje miejsca do samodzielnego zarządu domu. Ul. Ochronek 5, I p. A. N.

b) **Zaufiarowane.**

Adwokat Dr. Leszek Cyga w Bursztynie poszukuje starszego i młodszego koncypienta. 2099

Aptekarz Oberlaender w Hallezu poszukuje praktykanta. 2124

Poszukuje się panny

do kroju i szycia sukien damskich do domu prywatnego we Lwowie na czas mniej więcej 12-dniowy. Adres: **M. K., Seiczkowa 10, I-sze piętro** (przechodnia Mikołaja 19) 2129

Magistra farmacji lub asystenta dobrze poleconego poszukuje się. Warunki korzystne. Apteka w Turce K. Chyrowa. 2032

Handel Hipolita Sko- **lińskiego** w Tarnopolu poszukuje młodego pomocnika. 2139

Zdolnych agentów miejscowych i na prowincji poszukuje pod bardzo korzystnymi warunkami. Skład cytr. Jagiellońska 9. 2151

Cukiernia D. Scholea we Lwowie poszukuje dwóch uczniów do praktyki z ukonczoną 4-tą klasą, zamieszcowi mają pierwszeństwo. 2201

Dr. Bronisław Potocki adwokat w Samborze poszukuje koncypienta. 2180

Zarząd dóbr Szyły poczta Nowe-Siolo, poszukuje pisarza ekonomicznego od 15-go czerwca 1899 z placą 100 złr. i wikt. 2179

Wychowanie i nauka.

Udziela gruntownie nauki konwersacyi francuskiej. **Tchorzniccki**, ul. Pańska 21 II. piętro. 2154

Panna udziela lekcyje języka niemieckiego i węgierskiego. Post rst. Lwów, „Szkoła”. 2187

**Diak P. P. Seminarzy-
stek!** Poszukuje się panienci z drugiego lub trzeciego roku seminarjum do udzielenia lekcyi dwóm dziewczynkom **podczas wakacyi** w uroczej lasowej okolicy blisko Lwowa tylko ze skromnym wymaganiem. T. Dobroszajska, Tarasów p. Tolszczów. 2176

Institutrice française passédant musique chereche place, campagne, vacance, Adresse: Słowo Poskie Fraternité. 2174

Francuska udzieli lekcyj w czasie wakacyj po niższej cenie najchętniej dochodzącym. Wiadomość w Składzie herbat, Akademicka 8, Lwów.

Uczeń V. kl. gimn. poszukuje lekcyi za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia między godz. 3—5, Kalleza 18.

Przygotuje na wsi jednego lub 2 chłopców do 1 lub 2-giej klasy gimn. lub realnej. F. Ender, Buczacz, przedmieście.

Nauczycielka z maturą, kwalifikacyą i dłuższą praktyką przy szkole poszukuje lekcyi we Lwowie. Adres **J. W. Adm.** „Słowa Pol.”

Italiano. Poszukuje lekcyi włoskiego języka. Każda lekcyja po 1 koronie. **A. Enis**, ul. Sykstuska 3.

Seminarzystka II. r. poszukuje lekcyi za skromne wynagrodzenie. **J. M. 81 p.-r.** Lwów.

Poszukuje lekcyi w domu obywatelskim do małych dzieci od I. lub II. kl. gim. „**Nauka 31**” p.-r. Lwów.

S. MOTYLEWSKI i KRZYSZKOWSKI

Lwów, plac Maryacki 1. 6. (obok hotelu Francuskiego) polecają:

Koszule męskie po 1-90, 2-25 do 3.

Koszule męskie z kołnieriami i manszetami przyzwytnymi po 2-85 do 3-50.

Kolnierze po 20 ct., manszety po 35.

Bielizna wełniana jak koszule, spodnie, kaftanki od 1-20 za sztukę.

Kamizelki do polowania z rekawami, wełniane, włóczkowe i irchowe od 3-50 za sztukę.

Skarpetki i pończochy mekkie wełniane, nieiane, i fildecosse od 20 ct. za parę.

Hawelki i Bundy angielskie i krajowe wyroby od 10 zł. za sztukę.

Plaszcze gumowe izwyczajne palta (tylko najnowszy krój) od 12 zł. za sztukę.

Koc angielskie gladkie i imitacya tygrysięj skóry do okrywania łóżek i nóg od 7 zł. 15.

Parasole angielskie i krajowego wyrobu od 2 zł. za sztukę.

Woda kolońska i perfumerya francuska i angielska. **Wyroby ze skóry** jak pularesy, torby, kufrы, torby na akta, szkatulki i torby urzędowe od 2 zł. za sztukę.

Czapki najrozmaitszych form do podróży i polowania od 1 zł. począwszy.

Rękawiczki tylko angielskie jak glacee, irchowe, losiowe, nieiane, jedwabne, wełniane i futrzane.

Buciki męskie robione podług najświeższych form jak lakiery, szwory, z elekcyjnej skóry, czarne i zółte

Kaloszki rosyjskie (petersburgskie) i amerykańskie ealkiem cienkie we wszystkich fasonach.

Kapelusze i cylindry Habsiga i angielskie do porę roku, co sezonu świeży fason.

Krawaty we wszystkich fasonach po najniższych cenach od 25 ct. za sztukę. Cenniki na żądanie franco.

Cudem przemysłu



jest wymieniony wspaniały garnitur z prawdziwego srebra „Britania”, składający się z 56 sztuk, kosztujący niezwykle, cenę 6 złr. 60 ct. 6 sztuk najlepszych noży stołowych „Britania”, z prawdziwą angielską klingą, 6 sztuk z amer. srebr. „Britania” widełców z jednego kawalka, 12 sztuk łyżek stołowych z amer. srebra „Britania”, 12 sztuk łyżeczek do kawy z amer. srebr. „Britania”, 1 sztuka chochelka do zup z amer. srebra „Britania”, 1 szt. chochelka do mleka z amer. srebra „Britania”, 2 sztuki kubki na jaja z amer. srebra „Britania”, 2 sztuki efektownych lichtarzy stołowych, 1 sitko, 1 patentowy przyrząd do gotowania, 6 sztuk najlepszych nożyków do owoców z rączką porcelanową, 6 sztuk najlepszych widełców do owoców z porcelanową rączką, 56 sztuk razem 6 złr. 60 ct.

Powyższe 56 przedmiotów możemy odstąpić za minimalną cenę 6 złr. 60 ct. Srebro „Britania” jest zupełnie białym metalem, który zachowuje polysrebro przez 25 lat, za co się gwarantuje. Dla najlepszego dowodu, że ten inserat opiera się na rzeczywistej prawdzie, podajemy następujące **publiczne oświadczenie:**

W razie, gdyby przysłany srebrny garnitur „Britania” był nieodpowiednim, zwrócimy bezzwłocznie zapłaconą należność. Ktokolwiek tylko tegoż potrzebuje, niech sobie zamówi wyżej wymieniony wspaniały garnitur, który przedewszystkiem nadaje się jako

podarek weselny i uroczystościowy również dla hoteli, gospod i lepszych gospodarstw. Dostać można tylko

w domu eksportowym Rix'a dostawcy Stowarzyszenia domu nauczycieli itd., zaprotokolowana firma, istniejąca od 30 lat.

Wiedeń II 2, Pratersstrasse 16. Wysła się za pobraniem lub za poprzędnym wysłaniem pieniędzy. 1790 **Prawdziwe tylko z marką ochronną.** Posiadamy liczne listy pochwalne.

Szan. P. T. Publiczność miasta **TARNOPOLA** i okolicy mamy zaszczyt zawiadomić, że z dn. 1 czerwca br. otworzony został w Tarnopolu w lokalach **Hotelu Podolskiego** **BAZAR KRAJOWY** jako VI. filja krajowego Związku przemysłowego. Dziękując najuprzejmiej za dotychczasowe względy, polecamy nasz skład wyrobów krajowych łaskawemu poparciu **Szan. P.T. Publicznosci** 2200 Kreślimy się z poważaniem **Krajowy Związek przemysłowy.**

Celem położenia tany nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że **PIWO OKOCIMSKIE** sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftula Toepter , Trybunalska 12.	J. Leibel , Słoneczna 1.
Wilhelm Arnold , Batorego.	Karol Makowski , Krasickich.
Markus Adler , pl. Akademicki.	J. Nowożeniuk , Kopernika 4.
Natan Arnold , Rynek.	M. Pomeranz , Rynek 7.
Jakób Agid , Krakowska.	Józef Proksen , Lyczaków.
Herman Baum , Hotel warsz.	Karol Przybylski , Teatralna 13.
Adolf Brandes , Kastelówka.	Edward Pietrzycki , Pańska 1. 17.
A. Dorfman , Skarbowska.	S. Reich , Rynek 5.
E. Drucker , Gródecka.	Abraham Rothberg , Kazimierzowska.
Józef Ehrlich , kawiarnia teatralna.	Maks Rothberg , Gródecka (Bema).
Jakób Fried , Rynek.	Antoni Rudziński , rest. kol.
Józef Gensel , Kazimierzowska 11.	A. Sonnenschein , Gródecka.
Osiar Garfunkel , Sykstuska.	Herman Salzbarg , Kołataja.
Adolf Grünfeld , Janowska 7.	Osiar Schwarzen , Gródecka.
M. Graf , ul. Kręta.	S. Schall , Kazimierzowska.
Antoni Herold , Sykstuska 14.	A. Schütz , Wałowa.
Wilhelm Hellman , Kazimierzowska.	Szulim Stoff , Sobieskiego.
J. Handwerker , pl. Smolki.	J. Stelmachow , Chorażczyzna.
August Kostkiewicz , Wałowa 13.	Teofil Teichman , Dominikańska.
Wl. Kozłowski , Gródecka.	B. Krel , Słoneczna.
Adolf Kraus , Skarbowska.	E. Tunc , Szeptyckich.
Ernest Kremer , restauracya w Parku.	J. Voise , Halicka.
Dawid Kessler , Pańska.	Jan Ważny , Czarnieckiego.
A. Keil , Kopernika 10.	H. Wollisch , Gródecka.
Jan Kulpiński , Pańska.	J. Wurzel , pl. Bernardyński.
S. Lemel , Gródecka 54.	H. Zimmel , Kazimierzowska.
Jan Ludwig , Krakowska 7.	Leonard Zjeżyński , Zyblikiewicza.
Wojciech Lopaciński , Gródecka 79.	S. Zuckerman , L. Sapięhy.
Jakób Landes , Halicka.	J. Zuckerman , Zyblikiewicza.
Jakób Löwenbeck , Trybunalska 4.	

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego u pp. **Ozysza Wixla i Syna** ulica **Bogusławskiego 1. 12.** **Telefon Nr. 6.** Skład piwa faszkowego u p. **Wiesera**, ul. Sykstuska 14. **Telefon nr. 149.** Na przyszłość ogłaszać będą każdej uiedieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego. **JAN GOETZ**, browar w Okocimie.

WODA FIOŁKOWA

Najnowsze kapelusze filcowe, słomiane oraz czapki polecane



Kazimierz BIELCZYK
Lwów, Halicka 1. 21. Cennik na żądanie franco.


usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, opierzenie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe
Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca.
Cena 1 zbr.

JAN IHNATOWICZ
Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., **Kraków**: Sukiennice 1. 20., **Czerniowce**: Rynek 1. 2., **Przemyśl**: Franciszkańska 1. 24

Na sezon letni!

Kregle i kule do kregli z drzewa,
Lignum sanctum,
Lawn-Tennis,
Rakiety i Piłki do Lawn-Tennis,
KROKIETY,
Hamaki dla dorosłych i dla dzieci,
Przyrządy pokojowe gimnastyczne,
Huśtawki dla dzieci ogrodowe. 1893
Friedrich i Beacock
Lwów, Hetmańska 4, obok cukierni Wgo Grossa.

Twągi godne 100 zł. Za tę niską cenę dostarczam za najczystsza roczną poręką i najmodniejszy wyborowy rower damski lub męski pneumatyczny, doskonałej procyzy, nieprześcigniony przez żaden wyrób, choćby trzy razy tyle kosztował, pod względem pewności i lekkości biegu. Doskonale wykonany z piśmą poręką i opakowaniem kosztuje 100 zł. netto za gotówkę. Wysyłka za otrzymaniem zadatku 10 zł. za zaliczką. Cennik rowerów darmo. I. Wr. Fahrradhaus M. Rundbakin, Wien IX., Berggasse. 1939



„FLIRT“ Najlepsze **„KRAJ“**
tutki i bibułki
w książeczkach
z papieru Sassowskiego
wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.
Wszędzie do nabycia.

Oryginalne
Singera maszyny do szycia
dla
każdej gałęzi fabrykacji
jakoteż
przemysłu domowego.

Maszyny do szycia Singera Co, zawdzięczają swą sławę światową, znakomitej jakości i wszechstronnej działalności, które zawsze odznaczały się te fabrykatory. Zwiększający się stale dbył, najwyższe nagrody na wszystkich wystawach i istnienie przeszło 40 lat fabryki, dają najpewniejszą i najzupełniejszą rękojmię dobroci naszych maszyn.

Bezpłatna nauka haftu artystycznego.
Singera urządzenie przenoszenia siły najnowszej konstrukcyi.

Singera motor elektryczny specjalny dla wprowadzenia w ruch maszyn do szycia we wszystkich wielkościach.

Singer Co Tow. Akc., Lwów, ul. Sykstuska 1. 6.
przedtem firma: G. NEIDLINGER. 1300

CAŁOROCZNA PRENUMERATA
GAZETY LOSOWA I HANDLOWA
„MERKURY“
wynosi tylko 1 zł 80,
półroczna 90 ct
Numer okazowe darmo i opłatnie
Administracya:
KRAKÓW, Rynek gł. № 5.

Dla P. T.
Cyklistów!
Swetry, koszulki, stucy, pończochy, kamazse, czapki, paski i rękawiczki
polecą 2136
w wielkim wyborze po najtańszych cenach nowo założony
Specjalny magazyn towarów modnych dla panów
J. Löwenheck
Lwów
ul. Sykstuska 1. 2.

CYRK HENRY.
Lwów — Plac Franciszkański.
Niedziela dnia 4. czerwca 8-ma godzina wieczór. **Wielkie uroczyste przedstawienie** z szenacyjnym programem. Występ najlepszych sił artystycznych. Jeźdźstwo i wyprowadzenie najpiękniejszych koni w szkolnej i wolnej tresurze.
Poniedziałek dnia 9 czerwca godzina 8-ma wieczór „**Jour-Fixe**“.
O łaskawe poparcie proszę najmocniej z wysokim szacunkiem
Henry Koschke
dyr. i wł. cyrku.

NIĘZAWODNA TRUCIZNA
SZCZYRY MYSZ
wysła 1000 sztuk 30.000
JAN MICHNIK
POCHONIA 2157

Stacya kolejowa Iwonicz. **IWONICZ** Poczta i telegraf Iwonicz.
Zakład zdrojowo-kapielowy i klimatyczny w Galicyi.
Szezawy siono-jodowo-bromowe i żelazisto-jodowo-bromowe: kąpiele jodowe w 3 budynkach, igliwiowe brominowe, rzeczne zabiegi hydropatyczne, mięsionie i gimnastyka lecznicza. Wskazania: załzy, choroby kobiece, goścée, dna, kiła, choroby kostne, skórno i nerwowe, wogóle wszystkie choroby, wymagające szybszej odnowy organizmu.
Zakład położony w lesie szpilkowym 410 m. n. p. m. w uroczej górskiej okolicy. Urządzenie wzorowe, mieszkania wygodne, elektrycznie oświetlone, wodociągi, woda do picia źródłana ze skały bijąca. Orkiestra zdrojowa. Trzy sezony od 20 maja do końca września, w I. od 20 maja do 20 czerwca i III. od 20 sierpnia do końca września mieszkania tańsze; i w tym tylko okresie można uzyskać uwolnienie od taksy zdrojowej. 1512
Trzech lekarzy: **Dr. K. Dębicki, dr. Staniszewski i dr. Stauber** udziela pomocy lekarskiej. Zgłoszenia załatwia Dyrekcya.
Kierownik i lekarz Zakładu: **Dr. Klemens Dębicki.**

ATTILA
pierwsza najstosowniejsza, nowo urządzona
szkoła jazdy na rowerach
otwarta od 6 rano do 8 wieczór — dla pań wyłącznie od 9 do 12 przedpołudniem.
Ulica Jagiellońska 11. **G. KAHANI**

Skład rowerów Attila z fabryk: 2012
E. Kretschmar i Sp. w Dreźnie.
Tudzież wszelkie części składowe z przyborami do tychże. Naprawy rowerów wykonuje się tanio i punktualnie.

Do kupienia Do wynajęcia
KOLEJE WĄZKOTOROWE
do celów lasowych, gospodarczych i przemysłowych
na motor ręczny, konny, parowy lub elektryczny.
Nowe patentowane walcowe łożyska z 50% zaoszczędzeniem oliwy i siły pociągowej
Roessemann & Kühnemann
A. Koppela koleje 2081
we Lwowie Chorążczyzna 17 — Dom naftowy.
Wiedeń, Praga, Budapeszt, Berlin.

Marya Tapkowska
w Tarnopolu
właścicielka kamieniołomów w Dyczkowie i Zaścianec dostarcza
— płyt i kostek —
na chodniki dla miast, kościołów, korytarzy, płyt cokołowych, balkonowych, podestowych, grobowców; senodów prostych i klinowych w dowolnej długości, kwader, bloków na pomniki, postumenta, obeliski i grobowce. Medal ministerstwa handlu i wystawy budowlanej. 2006

Do Hrebenowa
powinni jechać chorzy na piersi i zgnębieni na duchu, a pewno doznają ukojenia w swoich cierpieniach, a nawet zupełnego wyleczenia, jeżeli życie będą podług praw natury. Można się umościć w pensjonacie **Glińskiego w Hrebenowie**. Mieszkanie z usługą oraz całodzienne zdrowe życie od zł. 2-50 od osoby. Proszę adresować: Stanisław Gliński, Hrebenów. 1804
12 szklanek do herbaty ozdobnych zł. 3 i wyżej. serwisy stołowe porcelanowe na 12 osób zł. 18 i wyżej polecą **TADEUSZ OKORNICKI** Lwów, ul. Halicka. 1941

Magazyn MÓD
„IRIS“
polecą na sezon **kapelusze damskie i dzieciinne**. Pióra i kwiaty. — Ulica Jagiellońska 1. 7, I. piętro, (róg ulicy Trzeciego Maja. 1610

Sanatorium i Zakład wodolecznicy
BYSTRA obok BIELSKA
(Stacya kolei Dziedzice-Żywiec).
W przepysznej górskiej i lesistej okolicy. Najnowsze urządzenia wodolecznicze, elektroterapia, kąpiele w świetle elektrycznym, gimnastyka lecznicza czynna, bierna, tudzież szwedzka, masaż, kuracje dyetyczne, tudzież terenowe. — Z komfortem urządzone sale wspólne: jadalnia, sala konwersacyjna, bilardowa, fumoir i czytelnia, oszklone werandy i kryty deptak. 1849
Elektryczne oświetlenie wszystkich ubikacyj.
Telefonu międzymiastowego nr. 191.
Prospektów jakoteż piśmnych i telefonicznych informacji dostarcza każdej chwili
Zarząd Zakładu.

Godlewska Ludw. (Ekstors).
KATO
pewność współczesna
Warszawa. 1900.
Wypożyczalnia książek i mat.
ul. Ratorożo 25. — Abona-
ment: 3000. mies. 50 ct. 6 kw. —
tut 50 ct. **Kucyera 1 zł.**
Katalog gratis.

Pierwsza krajowa fabryka
Pudełek kartonowych
Olgi Głowackiej i Sp.
Lwów, Żulińskiego 11
polecą wszelkie wyroby w ten zakres wchodzące.
Pończochy, skarpetki, pończoszki dzieciinne, saskie nieszyte bardzo mocne para od 22, 25, 30, 35, 40, 50, 65 do 1,10 polecą 2145
Maks Mühlfeld
Lwów, Rynek 1. 37,
Łaskawe zlecenia z prowincyi uskutecznią się jak najrychlej.

PIERWSZA BUKOWIŃSKA FABRYKA
Portland i Roman cementu
EMANUELA AXELRADA
w Putnie.
Niniejszem podaję do wiadomości, iż otworzyłem moją według najnowszych wymagań urządzoną fabrykę, w której na razie wyrabiany
Naturalny cement
najznakomitszej jakości; polecam po przystępnej cenie.
Zastępstwo powyżej wymienionej fabryki powierzyłem dla Lwowa i Galicyi wschodniej Panu
S. LILLIENTHAL
we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 42,
który zaopatrzonej mojem pełnomocnictwem, utrzymuje we Lwowie znaczne składy i wykonuje zamówienia natychmiast tak we Lwowie jak i na prowincyi.
Upraszam P. T. interesentów budowlanych o łaskawe zgłoszenie i przekonanie się o **wysokiej wartości i najlepszej jakości cementu** i zarazem mam zaszczyt kreślić się z wysokim szacunkiem
1219
Emanuel Axelrad.
ADRES: „EMANUEL AXELRAD“ Radowce (Radantz) Bukowina.